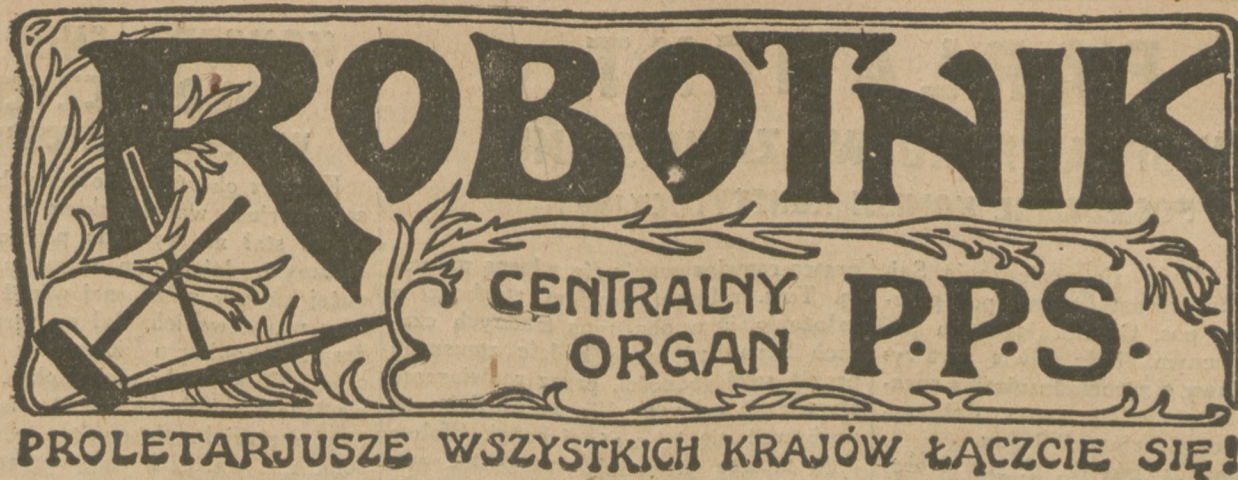


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uliszczona ry-  
czałtem.



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.  
**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

**WYSIŁEK CODZIENNEJ  
PRACY**

Socjalizm nie jest ruchem wyłącznie politycznym. Polityka parlamentarna, propaganda polityczna, zwalczanie innych stronnictw i t. d., wszystko to stanowi zaledwie jedną część, jedną stronę działalności socjalistycznej. Socjalizm nie jest także ruchem społeczno-gospodarczym wyłącznie. Postawił on sobie olbrzymie zadania kulturalne i wychowawcze, wziął na siebie ciężki trud wszechstronnego przygotowania klasy robotniczej do roli dziejowej, jaką jej odegrać wypada.

I dlatego właśnie nigdy nie ma dla nas okresu „ogórkowego”. Dziś Sejm zakończył obrady nad budżetem. Umilkły „sensacje” polityczne, niewiele stosunkowo pozostało posiedzeń komisyjnych w gmachu sejmowym, narad międzypartyjnych, niewiele tematów dla polemiki dziennikarskiej. Dla Partii wybiła godzina podwójnie wyjątkowej pracy we wszystkich innych dziedzinach. Rozszerzacie się po prowincji. W dziesiątkach miast i miasteczek istnieją radni socjalistyczni, zgrupowani we frakcje. Los samorządu w Polsce wchodzi w dobę rozstrzygnięcia. Walce Z. P. P. S. i C. K. W. o samorząd demokratyczny towarzyszyć musi zdwojona energia naszych towarzyszy radnych, ławników, burmistrzów, prezydentów, bo nie bywa na świecie walki wewnętrznej, któraby rozegrała się w próżnię, bo tylko realne skutki, rzeczywiste fakty decydują o jej wynikach.

Mamy dorobek pokazań naszej działalności samorządowej. Jeżeli mowa o dawnej Kongresówce, wystarczy przytoczyć nazwiska t. C. Astarczy, przytoczyć nazwiska t. C. Astarczy i Kelles-Krauzowej i Radomia, t. Zbrożyny z Włocławka i Plocka.

Nie trzeba przypominać rozmachu, prawdziwego rozmachu T. U. R.-a. Ale nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na milczący, zbyt mało reklamowany trud Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, który w ciągu ostatnich miesięcy rozwinął doprawdy na wielką skalę zakres roboty, którego zasługi i ofiarność kiedyś tylko ocenić w pełni potrafimy.

Oto są przykłady codziennego wysiłku Socjalizmu w Polsce. I teraz, gdy przedchodzimy tygodnie stosunkowego pomniejszenia zdzierzeń politycznych w Sejmie, — należy je użyć na skierowanie sił w stronę tych to właśnie równie ważnych stałych potrzeb. Hasłem dnia — kulturalno-wychowawczy i społeczno-gospodarczy czyn socjalizmu. Czyn ten nie zalicza się do głośnych, omawianych w gazetach, oklaskiwanych i jaskrawych. Chodzi o codzienną żmudną pracę, jedyną, która pozwala określić charakter i prawdziwie zdrowe przesłanki życia.

Klasa robotnicza pogrąża się w nędzy. Związki zawodowe szykują obronę najbardziej istotnych konieczności, by móc żyć. Polska Partia Socjalistyczna musi być „do rozporządzenia” klasowych organizacji zawodowych i nieść im wszelką potrzebną i niezbędną pomoc.

Za kilka tygodni znów na powierzchnię wypłyną takie, czy inne wypadki polityczne, znów będzie głośno od zdarzeń, starć, decyzji. Niechże ten czas „przejściowy” nie pójdzie na marne. Od komunizmu różni nas ideologia, ale i metoda pracy. Rozbudujemy i wzmocnimy wszelkie formy i rodzaje naszych organizacji. Wstrząśniemy tymi, co śpią. Anarchiczne wybuchy rozpaczy mas zjednoczymy w karbach zorganizowanej walki. Zamiast demagogii, błagi, naciągania faktów, postawimy naga prawdę o dzisiejszym polskim życiu, nauczymy ludzi przeświadczenia, że wyjście ostatnie, jedyne — to chorągiew Socjalizm.

Tęgo wymaga od Was dzisiaj Partia, towarzysze. Jeżeli kilka tygo-

**TOWARZYSZEI ROBOTNICY!**

Pamiętajcie, że demokratyczne prawo wyborcze do Sejmu, do Senatu i do samorządów jest zagrożone!  
Bądźcie gotowi do walki.

Niech na zgromadzeniach publicznych, w radach miejskich, w sejmikach rozlegnie się Wasz głos w obronie demokratycznego prawa wyborczego.

**ANGLJA NARADZA SIĘ Z DOMINJAMI NAD  
PROPOZYCJĄ COOLIDGE'A**

London 22 lutego (PAT.) Mówiąc o stanowisku rządu w sprawie propozycji rozbrojeniowych prezydenta Coolidge'a, premier Baldwin oświadczył dziś w Izbie Gmin, iż w chwili obecnej rząd brytyjski naradza się z rządami dominów celem zajęcia jednolitego stanowiska. Natychmiast

po uzgodnieniu opinii rządu z poglądami rządów dominjalnych, udzielona zostanie odpowiedź na notę prezydenta Stanów Zjednoczonych. Tekst tej odpowiedzi zakomunikowany zostanie we właściwym czasie Izbie parlamentu.

**LITWINOW O TARCIAH ANGIELSKO-  
SOWIECKICH**

Moskwa, 22 lutego (PAT.) W odpowiedzi na interpelację w sprawie stosunków rosyjsko-angielskich, Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki gotów jest do pokojowego rozwiązania wszystkich zagadnień w drodze rokowań. Między rządem sowieckim a rządem angielskim istnieje układ, aby skargi, dotyczące

naruszenia układów angielsko-sowieckich, były wnoszone poszczególnie, a nie zbiorowo. Rząd angielski nie zgłosił zażaleń w żadnym wypadku, natomiast ministrowie angielscy w mowach swoich i w prasie wyrażają przeciwko Sowietaom zarzuty natury ogólnej.

**DIAZ REZYGNUJE Z NIEZAWISŁOŚCI  
NIKARAGUI**

Waszyngton, 22 lutego (PAT.) Otrzymało tu wiadomość, że prezydent Nikaragui Diaz zaproponował zawarcie nowego traktatu pomiędzy Nikaraguią i St. Zjednoczonymi, w myśl którego St. Zjednoczone za-

warantowałyby Nikaragui pomoc przeciwko wszelkim napaściom zewnątrz i w wypadkach zamieszek wewnętrznych, wywołanych przez czynniki zagraniczne.

**UTRUDNIENIA W EMIGROWANIU DO FRANCJI**

Paryż, 22 lutego (AW.) Francuska rada ministrów powzięła szereg nowych postanowień w sprawie utrudnień dla przybywających do Francji zagranicznych robotników. Imigranci mają w przyszłości wykazać się nie tylko świadectwami pracy, lecz również świadectwami zdrowia

i świadectwami moralności. Świadczenia te muszą być uwierzytelnione przez francuskich konsulów. Również zamieszkał w Francji zagraniczni robotnicy muszą w najbliższych dniach władzom francuskim przedłożyć do zbadania swe świadectwa pracy.

**DEPORTOWANIE POWSTAŃCÓW PORTUGALSKICH NA AZORY**

Lizbona, 22 lutego (PAT.) Odjechał stąd statek, wiozący znaczną liczbę powstańców, którzy zostaną

rozmieśczeni na wyspach Azorskich i w innych koloniach portugalskich w oczekiwaniu wyroku.

**STANY ZJEDNOCZONE NAWIĄZUJĄ  
ROKOWANIA Z CHINAMI**

Waszyngton, 22 lutego (PAT.) Izba reprezentantów uchwaliła 259 głosami przeciwko 44 rezolucję, domagającą się, aby prezydent Coolidge

nawiązał rokowania z Chinami, nie oglądając się na inne państwa. Rezolucja ta została przesłana senatowi.

**CZY SUN ODDA SZANGHAJ BEZ WALKI  
PRZEGRUPOWANIE ARMJI PÓŁNOCNEJ**

SZANGHAJ, 22.2 (AW). Przybyłe wczoraj do Szanghaju oddziały gen. Suna w ilości 5.000 ludzi zostały nocą przetransportowane na północ do Nankinu. Krok ten stoi w sprzeczności z

oświadczeniem marszałka, że nie dopuści wojsk kantońskich do Szanghaju bez walki i wskazywałby raczej na chęć odstąpienia od obrony Szanghaju.

**LOKAUT NA NIEMIECKIM  
ŚLĄSKU**

BERLIN, 22.2. (PAT.) „Vorwärts” donosi, że lokaut w przemyśle włókienniczym niemieckiego Śląska, który dotychczas ogłoszony został tylko w obwodach Görlitz i Reichenbach, z dniem 5 marca obejmie wszystkie zakłady przemysłowo-włókiennicze na Śląsku, w których zajętych jest ogółem 63 tysiące robotników.

**FRANCJA ZADOWOLONA  
Z DYMISJI YANGUASA**

PARYŻ, 22.2. (AW). Prasa francuska komentuje z zadowoleniem fakt dymisji hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych, Yanguasa, której jak słychać, domagał się również rząd angielski. Yanguas uchodził za reprezentanta niepojednawczych metod polityki zagranicznej.

dni przejdzie „bez zdarzeń”, — muszą to być tygodnie codziennej pracy. „Przeciw klasie robotniczej rządzić nie po-

trafi nikt”, — „gdy klasa robotnicza wykaże, że ma moc, organizację i wolę.”  
Mieczysław Niedziałkowski.

**WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA”  
JAK ŻYJE, JAK PRACUJE, ILE ZARABIA ROBOTNIK  
WARSZAWY**

W dzisiejszym numerze zabiera głos w ankiecie „Robotnika” tow. Kazimierz Sieczkowski, prezes koła P. P. S. robotników fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein.

Tow. Sieczkowski odmalowując straszliwe warunki pracy w powyższej fabryce, powiada:

Brak wentylacji sztucznej zastępuje się zimą, wyjmowaniem szyb okiennych w halach, co, przy braku ogrzewania, sprawia, że robotnicy pracują przy kilkustopniowym mrozie.

Szczegóły na str. 3.

**CZY SEJM ZDOBĘDZIE PRAWO  
ROZWIĄZANIA SIĘ MOCĄ WŁASNEJ DECYZJI?**

Wczoraj rozpoczęły się obrady Komisji Konstytucyjnej Sejmu nad wnioskiem Z. P. P. S., który zmierza do zapewnienia Sejmowi prawa rozwiązania

się mocą własnej decyzji. Referat wygłosił tow. Kazimierz Czaplański; szczegóły na str. 2.

**ODROCZENIE KONFERENCJI PRASOWEJ**

Konferencja prasowa P. P. S., zapowiedziana pierwotnie na niedzielę najbliższą, zostaje ze względów technicznych odroczone na parę tygodni.

Termin nowy będzie ustalony przez Prezydium C. K. W. w dniach najbliższych.

**WYJAZD DELEGACJI  
PARLAMENTARNEJ**

Dziś o g. 14 m. 10 wyjeżdża do Francji delegacja Sejmu i Senatu, o której już pisaliśmy. Delegacja odwiedzi Strasburg, Verdun, Reims, Paryż, Bourges, Orlean, Bordeaux, Montaban, Tuluzę, Marsylję, Tulon, Niceę, Lyon, St. Chamond, St.-Etienne, Lens. Pobyt delegacji we Francji potrwa około trzech tygodni.

**C. K. W.**

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem t. Barlickiego posiedzenie rozszerzonego Prezydium C. K. W.

Na posiedzeniu omówiono i załatwiono szereg bieżących spraw organizacyjnych, wysłuchano pozatem sprawozdania z obrad Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej.

**BACZNOŚĆ,  
KOLEJARZE!  
CENTR. WYDZIAŁ KOLEJOWY  
P. P. S.**

Dla dalszego organizowania mas kolejarskich w Polskiej Partii Socjalistycznej i dla kierowania tym tak niezwykle ważnym dziełem pracy partyjnej powołany został do życia uchwałą C. K. W. — Centralny Wydział Kolejowy P. P. S. w składzie następującym: tt.: Gryłowski, Fijałkowski, Kaczanowski, Kozłowski, Kuryłowicz i Wernikowski.

**OGÓLNO-KRAJOWA  
KONFERENCJA KOBIEC**

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. postanowił — zgodnie z wnioskiem Wydziału Kobięcego — zwołać Ogólnokrajową Konferencję Kobiet na 26 i 27 marca.

**KTO PONOSI  
ODPOWIEDZIALNOŚĆ**

W piątek 18 b. m. w Jabłonie odbywała ćwiczenia w rzucaniu ostrymi granatami ręcznymi kompania 2 pułku saperów kolejowych. — 6 granatów nie wystrzeliło. Nie wystrzelone granaty w myśl instrukcji należy zakopać w ziemię i wysadzić. Przy czynności tej regulaminowo winni być obecni oficerowie.

Tymczasem oficerowie po ćwiczeniach poszli do domu. A podoficerowie i żołnierze rozpoczęli zakopywać granaty. Do wysadzenia ich użyto 1 i pół kilograma trotylu, bardzo czułego materiału wybuchowego, który zasypywany zmarzniętymi grudami ziemi eksplodował, zabijając na miejscu kaprala Reksa i raniąc śmiertelnie chorążego Jagiellowicza.

Do zabitego i umierającego nie poszedł doktor na miejsce wypadku, a ciała ich sprowadzono do poligonu.

Mamy nadzieję, że śledztwo wykryje winnych niezachowania ostrożności, co spowodowało śmierć dwóch żołnierzy.

**ZNOWU BRAK PRACY  
POWODEM  
DWUCH SAMOBÓJSTW**

W mieszkaniu własnym przy ul. Żabkowskiej nr. 30 otruił się esencją octową 28-letni Feliks Mroczkowski, bezrobotny, którego Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna targnięcia się na życie — brak pracy.

— Celina Lejbrandtówna, buchalterka, obecnie bez zajęcia, w mieszkaniu własnym przy ul. Rozbrat nr. 5 napiła się esencji octowej i zmarła w szpitalu św. Rocha. Przyczyna samobójstwa — rozpacz z powodu braku pracy.



## RADA FINANSOWA

Ministerjum Skarbu rozesłało dekrety nominacji na członków Rady Finansowej, którymi są pp.: dr. Wacław Fajans, dyr. Powszechnego aBnku Związkowego, Władysław Jezierski, b. dyr. Banku Rosyjsko-Azjatyckiego; dr. Feliks Młynarski, wice-prezesa Banku Polskiego, dr. Adam Krzyżanowski, prof. Uniw. Jagiel. w Krakowie; dr. Jerzy Michalski, pos. na Sejm; Jan Hołyński wice-dyrektor Lewiatana, tow. dr. Daniel Gross, adwokat; Tadeusz Epstein, prezes Izby Handl.-Przem. w Krakowie; Wacław Lypacewicz, poseł na Sejm i Jan Stecki, senator.

Jak widać, Rada składa się w 1/3 części z rzeczników sfer kapitalistyczno-obszarniczych. Jakie będą rady takiej Rady łatwo przewidzieć.

## SZACOWANIE FABRYK ZAPAŁEK

Szacowanie fabryk zapalek, przeznaczonych do wykupu przez Państwowy Monopol Zapalczany zostanie ukończony w miesiącu marcu.

W miesiącu styczniu 1926 roku oszacowane zostały trzy fabryki zapalczane, a mianowicie: fabryka „Blask” w Warszawie, „Płomień” we Lwowie i „Wulkan” w Równym. W lutym zostanie ukończony szacunek fabryk zapalczanych „Świt” i „Znicz” w Krakowie, pozostałe fabryki, a mianowicie: „Elektra” w Słonimie i „Wilja” w Wilnie oszacowane zostaną w połowie marca r. b. W ten więc sposób cała praca szacunkowa zostanie w przeciągu dwóch i pół miesiąca ukończona.

## WYBORY MONOPOLU TYTONIOWEGO SZKODZĄ ZDROWIU

Lódzka „Ilustrowana Republika” przyniosła nader sensacyjną wiadomość, że Wicepremier prof. Bartel zachorował wskutek zatrucia tytoniem z państwowego monopolu.

Przypominamy, iż sprawę wyrobiania szkodliwych dla zdrowia wyrobów tytoniowych przez państwowe fabryki pierwszy z trybuny sejmowej poruszył pos. tow. Pączek. Nie słyszeliśmy o tem, aby Rząd po tem przemówieniu zainteresował się bliżej szkodliwymi wyrobami. Może teraz, kiedy ofiarą nieporządków w Monopolu padł Wicepremier, Rząd zająć się do tej gospodarki i zainteresuje się tem, co milionom obywateli sprzedaje się jako... Grand-Prix?

Ergol

## TERENY NA ROZBUDOWĘ

Magistrat występuje do Rady miejskiej z wnioskiem o zwrócenie się do min. robót publ., o wydzielanie miasta na okres 36-letni terenu państwowego, leżącego na południe od parku Sieleckiego, wzdłuż ul. Sobieskiego, o powierzchni ok. 3 hekt. 2.700 mtr. kw., przeznaczonych uchwałą komisji regulacyjnej pod zabudowę — oraz o upoważnienia magistratu do oddzierżawienia bloków budowlanych, lub do zabudowy ich we własnym zarządzie i odprzedaży lub wynajmu mieszkań lub domów.

# PARLAMENT

## W SPRAWIE ROZWIĄZANIA SEJMU

### POSIEDZENIE KOMISJI KONSTITUCYJNEJ

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Konstytucyjnej pod przewodnictwem pos. Głubińskiego. Na porządku dziennym były dwie sprawy: sprawa ustawy o zgromadzeniach i sprawa wniosku socjalistycznego, dotyczącego samorozwiązalności Sejmu.

Prof. Konopczyński (Z. L. N.) referował swój projekt ustawy o zgromadzeniach. Jest to projekt nowy, ale fragmentaryczny; nie jest to więc całkowita ustawa o zgromadzeniach, lecz tylko uzupełnienie obowiązujących ustaw zaborców. Ustawa prof. Konopczyńskiego dotyczy tylko porządku na zgromadzeniach; wprowadza instytucję „gospodarzy” zgromadzeń, którzy mają prawo usuwać jednostki, zakłócające spokój; nieposłusznym mogą być karani w drodze sądowej, grzywną do stu złotych lub aresztem do dwóch tygodni.

Reprezentant Rządu p. Drzewiecki oświadczył, iż Rząd opracuje własną ustawę o zgromadzeniach, którą ma zamiar wprowadzić w drodze dekretu.

Tow. pos. Czapiński wyraża zdziwienie, iż Rząd nie chce poinformować Komisji szczegółowo o opracowywanym dekrete; proponuje, aby Komisja zwróciła się do Rządu z wezwaniem, aby przedstawił Komisji projekt dekretu i zajął stanowisko wobec ustawy Konopczyńskiego. Co do tej ustawy stwierdza, iż nie jest ona tak reakcyjna, jak niegdyś była całkowita ustawa o zgromadzeniach, opracowywana przez księdza Lutosławskiego i później tegoż Konopczyńskiego. Proponuje jednak skreślić lub zmienić niektóre ustępy, a więc np. obniżyć wymiar kary.

Inni mówcy, jak np. Byrka (Piast), Bagiński (Wyzwolenie), krytykowali poszczególne ustępy ustawy. Poseł Chrućki (Ukraińiec) i Kiernik (Piast) wykazali poważne luki w ustawie Konopczyńskiego, gdyż np. niewiadomo w jakim stosunku znajdzie się „gospodarz” zgromadzenia do obecnej na sali państwowej władzy administracyjnej.

Po dyskusji uchwalono wezwać Rząd, aby dał wyjaśnienie w sprawie dekretu; dyskusja szczegółowa ma być prowadzona w w przyszły wtorek, prof. Konopczyński zaś ma przedstawić poprawki, uskutecznione na podstawie wyników dyskusji ogólnej.

Komisja przeszła do sprawy drugiej. Tow. pos. Czapiński referował wniosek socjalistyczny samorozwiązalności Sejmu. Jak wiadomo, po ostatnich zmianach Konstytucji usunięto z niej ustęp opiewający, iż Sejm może rozwiązać się sam własną uchwałą, natomiast wprowadzono ustęp do art. 26, nadający prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu. Referent proponuje przywrócić Sejmowi

prawo rozwiązywania się własną uchwałą. Tow. referent bowiem wychodzi z założenia, iż w obecnych trudnych czasach Sejm być może będzie zmuszony bronić swej godności, przez rozwiązanie się własną uchwałą. Nie wolno Sejmowi pozbywać się tej ważnej broni. Wobec tego mówca proponuje uzupełnić art. 26 Konstytucji następującym ustępem:

„Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów i oznaczyć termin nowych wyborów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą 2/3 ustawowej liczby członków Senatu. Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat. Wniosek o rozwiązaniu Sejmu musi być podpisany conajmniej przez 100 posłów i zgłoszony conajmniej na tydzień przed posiedzeniem, na którym ma być rozważany.

Referent wyjaśnia, iż owo rozwiązanie Sejmu przez prezydenta, za zgodą Senatu bynajmniej nie stoi w sprzeczności z uchwalonym już prawem rozwiązywania Sejmu przez prezydenta na wniosek Rady Ministrów.

W ożywionej dyskusji poseł Bagiński zgadzał się na wniosek, ale żądał obniżenia kwalifikowanej większości do 2/5. Prof. Konopczyński (Z. L. N.) mówił mętnie, ale raczej przeciw wnioskowi, gdyż zasada „harakiri” bardzo mu nie przypadła do gustu (ciekawi jesteśmy, czy endecy zajmą stanowisko przeciwko wnioskowi. Byłoby to bardzo ciekawe). Poseł Kiernik (Piast) wypowiedział się w zasadzie za wnioskiem. Przemawiał jeszcze posłowie Chrućki (Ukr.) i Pruszyński (Z. L. N.), poczem dyskusję odłożono do wtorku.

We czwartek Komisja Konstytucyjna ma zająć się projektami zmian ordynacji wyborczej do Sejmu.

## Z KOMISJI SENACKICH

Komisja Skarbowo - Budżetowa Senatu rozpatrywała wczoraj budżet Sejmu i Senatu. Według referatu sen. Kasperowicza Polska posiada najmniejszą ilość posłów i senatorów w stosunku do liczby ludności.

Również pod względem ilości zatrudnionych w Sejmie i Senacie urzędników Polska zajmuje ostatnie miejsce. Z kolei sen. Januszewski (Wyzw.) wygłosił referat budowlany, zgłaszając rezolucję, aby Rząd do przyszłego preliminarza załączył aneks, w którym określone by były wszystkie pozycje budowlane, rozrzucone po rozmaitych resortach.

Miłem urocznicem wieczoru był śpiew p. Wermińskiej i piękna gra skrzypcowa p. Jaworskiego (szczególnie walc Kreislera).

Nad program wystąpił zespół deklamacyjny org. młodz. T. U. R. koło Śródmieście. Produkcje jego stały na poziomie typowym szlachetnego dyktantyzmu, wypadły też bezbarwnie i monotonicznie, mimo niewątpliwie dobrego materiału i jeszcze lepszych chęci. Znać się tem nie należy. Trzeba szukać dobrych wzorów i dobrych, bardziej fachowych, wskazówek, nie spiesząc się na

„SŁAWY”  
Janusza Korczaka, dokonana przez Jadwigę Borowiczową.  
Cena zł. — 30.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

## Książki nadesłane

A. Dumas. W pałacu carów, zabroniona przez cenzurę carską powieść z czasów cara Pawła I, zamordowanego przez spiskowców, Warszawa, Dom „Książki Polskiej”, Plac Trzech Krzyży, cena — 95 gr.

Szkolny Atlas Historyczny, część I. Dzieje starożytne, w oprac. Natansona-Leskiego. (Książnica-Atlas 1926).

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI

2)

## PROCES CZTERDZIEŚCIU CZTERECH WIĘZNIÓW W TOBOLSKIEJ KATORDZE.

Taką prowadzili więźniowie rozmowę, będąc jednocześnie zupełnie wyprawdani z równowagi, co chwila oczekiwali jakby śmierci dla siebie, bo niczego dobrego się już nie spodziewali po tym wezwaniu na różgi. W takim napięciu przeszła prawie cała godzina. Przeszedł tylko Mogilew przez korytarz z pomocnikiem swoim i zajął do celi 8-ej nie zatrzymując się. Więźniowie znów zaczęli wysnuwać z tego różne dla siebie łagodne kary, byli nawet i tacy, co twierdzili, że żadnej kary nie będzie.

W celi 8-ej była zaledwie jedna trzecia części „polityków”, a dwie trzecie to „Kobyłka” i kilku „Iwanów”. Nikt z więźniów nie przeczuwał tej wielkiej katastrofy, jaka już wisiała nad całą nr. 8.

Noc minęła spokojnie, rano jak zwykle również przeszło bez znaków groźby. W celi naprawdę zaczęli się ludzie, że wszystko pójdzie w zapomnienie. Naraz około 11-ej rano, otwierają się drzwi i wchodzi do celi Mogilew z całą swoją sforą śpiaczych, którzy, gdy im się przygląda zdaleka, robią w swych czarnych ubraniach wrażenie zgrai djabłów.

— Smirno! zawrzeszczał kłucznik, wpuszczając naczelnika do celi.

Więźniowie natychmiast na taki okrzyk, formują się w dwa rzędy i jak żołnierze na linii, stoją wyprężeni.

— Dla czego nie chcieliście wczoraj wyjść na robotę, zapytał wszystkich więźni, Mogilew.

W pierwszym rzędzie stali właśnie ci więźniowie, co mieli najbardziej podarte „koty”.

— Panie naczelniku, proszę niech pan łaskaw zobaczy nasze „koty”, czy mogliśmy, proszę pana naczelnika, w takim obuwii bez ciepłych onuczek, na taki mróz wyjść na godzinną robotę do śniegu, proszę pana naczelnika, niech pan sam powie, bo pan starszy chciał właśnie byśmy, jak pan widzi, tak wyszli na robotę.

— Tu jest katorga i wy jesteście pozbawieni wszystkich praw, jednak nikt od was nie wymaga, byście bosy stali na mrozie i śniegu, ale jeśli starszy dał rozkaz pójścia na robotę, to trzeba być posłusznym i spełnić rozkaz. Gdybyście pokazali dozorcę na dworzec, że macie podarte obuwie, to by was odprowadził z powrotem do celi. Też jednak nie zrobiliście, więc będziecie musieli być ukarani za nieposłuszeństwo...

Taka odpowiedź naczelnika odrazu zdenerwowała wszystkich. Spodziewali się od niego wyrozumiałości, a naczelnik

odpowiedział suchą i dziką formułą, to też jeden z więźniów zapytał:

— Proszę pana naczelnika, gdyby starszy przyszedł i kazał nam wejść na dach szpitala i z trzeciego piętra wszystkim skoczyć na ziemię, więc my też powinni ten rozkaz wykonać, bo tak chciał starszy, ale przecież byśmy się wszyscy pozabijali i niktyby nie mógł po śmierci domagać się sprawiedliwości. Proszę pana, choć jesteśmy skazani na katorgę, to jednak nie przestaliśmy być ludźmi i wewnętrzny instynkt samozachowawczy nie każe nam dobrowolnie na rozkaz starszego odmrązać sobie nogi lub skakać z dachu, mamy czucie i...

Grigorjew — wachmistrz — prawa ręką Mogilewa przerwał towarzyszowi w brutalny sposób, krzyżąc na niego, by rękami nie gestykulował i stał na baczność. Towarzysz nasz mu odpowiedział, że jest obecny naczelnik i nic nie mówi, więc niech i on zamilczy. Ta odpowiedź podziiała jak prąd elektryczny na Grigorjewa, który szybko wyciągnął szablę z pochwy i ciałą nią towarzysza tak mocno, że prawie uciął mu głowę. Towarzysz Mielnikow, który był najmniej dwa razy wyższy od tej gadziny Grigorjewa, również bez namysłu schwył Grigorjewa jedną ręką za gardło, a drugą ręką wyrwał mu szablę i ściął nią łeb Grigorjewa. To tak szybko nastąpiło jedno po drugim, że ani dozorca nie próbował przeszkodzić. Mielnikowowi ciałę śmiertelnie Grigorjewa, ani też aresztowani nie przy-

## KONCERT CHÓRÓW ROBOTNICZYCH W KONSERWATORJUM

Koncert chórów robotniczych w Konserwatorium warszawskim w dniu 20 b. m. stał na wysokim poziomie artystycznym, dając tem wyraźny dowód dużej kultury muzycznej wśród robotników warszawskich. Był on zarazem rodzajem konkursu Zespołów śpiewających. Chóry były niejednolite, jak pod względem składu liczebnego, tak i wartości materiału głosowego, jednakże ocena ich wartości nie przedstawiała większych trudności. Pierwsze miejsce należy się bezwzględnie chórowi pracowników Gazowni miejskiej. Liczebnie najsilniejszy, posiada on zarówno najlepszy materiał głosowy (doskonałe są basy i dobrze obsadzone średnie głosy). Wielka spoiistość chóru, wyborna rytmika, odtwarzająca dynamikę pieśni, są jego największymi zaletami. Wyjątkowo jednakże w koncercie niedzielnym chór gazowników nie wyzyskał swoich wielkich walorów artystycznych, w zupełności, miał on bezwzględnie świetniejszą występy. Na drugim miejscu należy umieścić chór pracowników miejskich, który z czasem stanowić może poważnego konkurenta gazownikom. Nie ma on wprawdzie tak dobrych głosów, miejscami szwankuje rytmika, ale natomiast w cieniowaniu i ekspresji nie tylko dorównywa gazownikom, ale ich nawet przewyższa. Zławsza dobre są wszelkie diminuenda, decrescenda i piana, bardzo dyskretne i umiejętne wykorzystanie falsetów tenorowych. Ma się naogół wrażenie, że chór posiada jakby kilka rejestrów, co zapobiega monotonii. Bardzo sprawnie i poprawnie śpiewał chór pracowników fabryki karabinów. Chór warszawskiej organizacji młodzieży T. U. R. młody jeszcze i dlatego może cokolwiek surowy, liczebnie najsłabszy, wykazał jednak dużo pracy i sumiennego przygotowania w swym repertuarze. Odmienny rodzaj produkcji chóralnej zademonstrował chór mieszany Spółdzielni Spożywców. Wybornie wykształcony i umiejętnie prowadzony, grzeszył jednak miejscami pewną figuralną sztucznością, graniczącą nieraz z przesadą. Specjalnie kłódziony przez dyrygenta nacisk na frazowanie poszczegól-nych momentów niezawsze przyczynia się do spolegowania wrażenia estetycznego. Podkreślić należy wybory układ i nader subtelne wykonanie piosenki ludowej spopularyzowanej przez Wyspiańskiego w „Weselu” (wykonane na bis). Myli się jednak dyrygent, sądząc, że przerafinowane akcentowanie „miałeś chmie złoty róg, miałeś chmie (wbrew tekstowi, który w drugim wypadku mówi „chłopie”) czapkę z piór”, przyczynia się do zwiększenia efektu. Muzycznie biorąc jest to efekt nawet wątpliwy.

— „Stoj rebiata!” Ja jestem waszym bezpośrednim tutaj dowódcą i bez mojego rozkazu nie wolno wam się ruszyć”, a naczelnikowi wskazał, że niepotrzebnie wołał tutaj żołnierzy.

— Wasze wysokorodje, pan nie ma prawa rozkazywać żołnierzom, a ja nie

## UDZIAŁ POLSKIEGO PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO W KARTELU MIĘDZYNARODOWYM

Delegacja reprezentująca syndykat polskich hut żelaznych, udaje się w początkach marca do Dusseldorfu na posiedzenie międzynarodowego kartelu żelaznego.

Od wysokości kontyngentu, jaki będzie przyznany polskiemu przemysłowi, zależy, czy syndykat polski przystąpi do kartelu międzynarodowego, czy też pozostanie poza kartelem.

## ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 14 do 19 lutego włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił 88 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym zapomogi z akcji ustawowej, w sumie 1.433 zł. 5 gr. i z akcji doraźnej — 202 osobom — 11,130 zł.

## XXX-LECIE POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Dnia 23-go lutego 1897 r. powstała w Warszawie instytucja: „Pogotowie Ratunkowe” (Tow. Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie).

Organizatorzy uzyskawszy z trudnością zatwierdzenie przez władze rosyjskie statutu, raznie wzięli się do pracy i dnia 22-go lipca tegoż roku uruchomili stację ratunkową przy ul. Okólnik (obecnie stacja metra przy ul. Leszno 58).

Przez ten trzydziestoletni okres czasu instytucja udzieliła pomocy w 348.947 nieszczęśliwych wypadkach.

Na kartach historii Pogotowia znajdują się gorące lata rewolucyjne (1904, 1905, 1906), wybuch wojny europejskiej (1914 — 1915) i w związku z tem gromadne przewożenie rannych i uruchomienie własnego szpitala, wojna bolszewicka (1919 — 1920), w której Pogotowie uczestniczy wysławszy na front własny pociąg sanitarny, wreszcie walki majowe (1926) podczas których Pogotowie pierwsze objęło akcją ratowniczą i w przeciągu trzech dni opatrzyło przeszło tysiąc rannych.

Są to oczywiście tylko najważniejsze zdarzenia w życiu Pogotowia, gdyż trudno tu wyliczać wszystkie katastrofy w których Pogotowie niesło pomoc samarytańską - lekarską, niezależnie od swych codziennych czynności.

Instytucja za swą działalność samarytańską zdobyła uznanie. Nie przeszkadza to jednak temu, iż finanse Towarzystwa są ciągle w opłakany stan.

A tymczasem istnieje konieczna potrzeba rozerzerzenia i przebudowania stacji przy ul. Leszno, jak również powiększenia i odświeżenia taboru samochodowego. To też Zarząd w pierwszych dniach kwietnia zwrócił się do ofiarności mieszkańców m. st. Warszawy, organizując na większą skalę sprzedaż żetonów oraz macekzek pamiątkowych, jak również wydawnictw „XXX-lecia Pogotowia Ratunkowego”.

razie z publicznymi występami. Publiczność licznie dopisała, darząc wykonawców rzesistemi oklaskami.

Teod. Lipiński.

pozwole im strzelać do ludzi, którzy nietylko, że siedzą spokojnie, ale wołają litości, jako niewinni.

— Pójdiesz pod sąd! zaryczał Mogilew na podoficera.

— Ja cię w więzieniu zgnoję za nieposłuszeństwo, ja ci pokażę bronić buntowników.

— To wszystko możesz pan zrobić, jeśli będziesz mógł, ale ja nie pozwolę strzelać żołnierzom do aresztantów, dla tego tylko, że pan tego chce. Ja jestem odpowiedzialny za żołnierzy, i ja znam nasze żołnierskie prawa, które zabraniają mi robić to, co pan chce...

Mogilew był wściekły ze złości na podoficera i na żołnierzy, ale nie więcej zrobić nie mógł. Więźniowie bali się chodzić po celi, bo nie wiedzieli, czy za chwilę nie przybiegną dozorczy i nie zaczną znów do nich strzelać. Była śmiertelna cisza w celi...

Przyszli dozorczy i zabrali zabitego Grigorjewa. Niebawem znów przyszli dozorczy i rozkazali wynieść zabitego więźnia i zaprowadzić ranionych do szpitala, na opatrunki.

W tym pamiętnym dniu 8 stycznia 1908 r. w celi Nr. 8 w III-cim pawilonie zapanowała złowroga cisza po tych zabójstwach i strzelaninie. Zdawało się, że koniec temu wszystkiemu, że namiętności się uspokoją i poszukiwanie zemsty będzie zaniechane. W ten dzień tak się zdawało, ale tak się nie stało.

(D. c. n.)



## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

### STANY ZJEDNOCZONE A NIKARAGUA.

Karta z dzieł zbrodni imperialistycznych.

W amerykańskim czasopiśmie socjalistycznym „New Leader” ukazał się przed miesiącem artykuł o Nikaragui, który się czyta jak powieść kryminalną. Niestety, niema tam ani krzty fantazji, są same fakty, ale tem więcej kryminalistyk.

Nikaragua jest tak duża, jak stan Nowy Jork i liczy obszaru nie więcej, niż 42 tys. ang. mil kwadr. Armia tego kraju mogłaby się zmieścić w jednym pociągu kolei podziemnej Nowego Jorku, a floty nie ma żadnej.

Ale mały ten kraj jest hojnie wyposażony przez naturę. Położony w sercu kontynentu Ameryki, posiada on: 200 mil wybrzeża od strony oceanu Atlantyckiego, a 185 mil od Pacyfiku, jedno jezioro i rzekę, tworzące naturalny kanał między obu oceanami (po usunięciu 28 mil łąd), piękne zatoki i porty, nadzwyczaj łagodny klimat, b. płodny grunt, obfite źródła nafty i kruszców.

Na tem pięknem tle rozgrywa się b. brzydkie rzeczy. Ograniczmy się do rzutu oka na dzieje ostatnich kilkunastu lat. W r. 1909 prezydent Nikaragui Jose Santos Zelaya pozwolił sobie skreślić pewną koncesję na kopalnie, w której kapitaliści Stanów Zjedn. byli silnie zaangażowani. Odpowiedzią na to była „rewolucja pod wodzą Estrada, który ogłosił siebie prezydentem, a gen. Emiliana Chamorro mianował głównym komendantem. Ówczesny amerykański sekretarz stanu spr. zagr. Knox nie zadowolili się tem i zażądał wydania Zelayi Stanom Zjedn., albo jego śmierci.

Prawnym następcą Zelayi był wiceprezydent dr. Madriz, b. lubiany przez ludność. Ale spotkał go los Zelayi, gdyż druga rewolucja zmusiła go do ucieczki z Nikaragui. W obu tych rewolucjach rolę narzędzia Stanów grał zły duch Nikaragui Adolf Diaz, b. buchalter, zarabiający 20 dolarów tygodniowo. Z tej to pensji „uciął” on widocznie fundusz na finansowanie rewolucji, która kosztowała 600 tys. dolarów. Po pokonaniu Madriza, 27 października 1910 r., na pokładzie amerykańskiego okrętu wojennego odbyła się konferencja 5 przywódców konserwatystów nikaraguańskich, na której uchwalono oddać Nikaraguę pod opiekę Stanów i zaciągnąć od nich pożyczkę. Z pośród tych pięciu konserwatystów „wybrano” prezydenta, Estrada, i wiceprezydenta.

Mimo, że senat Stanów Zjedn. trzykrotnie odmówił ratyfikacji pożyczki, stanął układ między samozwańczym rządem Nikaragui a bankierami amerykańskimi, upoważnionymi przez rząd Stanów Zjedn. Pożyczka ta kosztowała Nikaraguę przeszło 40 proc.

W r. 1912 dokonano pod „opieką” armii i floty amerykańskiej wyborów w ten sposób, że wszystkim liberalom odebrano prawo głosu. Np. w mieście Leon, liczącym 50 tys. mieszkańców, pozwolono głosować tylko... 80! Prezydentem został Diaz. Od tego czasu Nikaragua pozostaje pod kontrolą bankierów nowojorskich, posiadających 51 proc. akcji Banku Nikaraguańskiego i 51 proc. akcji kolejowych, większość w dyrekcjach obu instytucji oraz wolną rękę w mianowaniu urzędników. Wszel-

## ANKIETA „ROBOTNIKA”

### GŁODOWE PŁACE I OKROPNE WARUNKI PRACY W FABRYCE LILPOP, RAU I LOEWENSTEIN NA WOLI—INSPEKTOR PRACY WINIEN WEJRZEĆ W TE STOSUNKI

(r) Fabryka wagonów kol. i armatu Lilpop — Rau — Loewenstein na Woli należy do największych fabryk warszawskich i zatrudnia około 2000 robotników.

Tow. Kazimierz Sieczkowski, prezes koła P. P. S. robotników powyższej fabryki, po zebraniu faktów przez komisję specjalnie wyłonioną przez naszych towarzyszy dla zebrania materiałów do naszej ankiety — udzielił nam poniższego wywiadu, który w jaskrawych barwach maluje okropne wprost warunki, w jakich żyją i pracują robotnicy fabryki „Lilpop — Rau — Loewenstein”. Trudno poprostu uwierzyć, iż dotąd jeszcze nie wkroczyli tam władze i nie zrobili porządku, może zrobili to teraz! Fabryka, — to ognisko pracy, nie może być powolną mordownią tych, którzy za marną płacę oddają jej dyrekcji swe siły.

Na pierwsze nasze pytanie, co do płac tow. Sieczkowski odpowiada nam co następuje:

— Ogółem kategorii płac w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein jest 56, co wywołuje zrozumięcia dezorientację wśród robotników. I tak: płace rzemieślników dzieli się na 28 (!) kategorii i wynosi od 0.85 do 1.42 zł. za godzinę. Płace pomocy fachowej dzieli się na 14 kategorii waha się od 0.63 — 0.84 zł. pomoc podwórzowa podzielona jest na 3 kategorie, płaca wynosi za godzinę od 0.56 do 0.62 zł. Młodociano dzieli się na 7 kategorii z płacą od 0.40 zł. do 0.53 zł. za godzinę, zaś płace uczniów ujęte w 4 kategorie wynosi za godzinę od 0.22 zł. do 0.36 zł. Należy jednak dodać, że zarabiających stawkę 1.42 zł. na godzinę jest w fabryce zaledwie 5 proc. robotników z ogólnej liczby blisko dwu tysięcy. Premie wypłacane wykwalifikowanym są tak szczupłe iż poprawy warunków bytu budować na nich nie można. Przemem dyrekcja fabryki nie rozróżnia widać „młodocianych” od „uczniów” — używa bowiem uczniów do ciężkich robót, co mieć miejsca nie powinno! Przewidując obecnie akcję podwyżkową dyrekcja, podobnie, jak zawsze, uprzęda fakty — przeprowadzając redukcję i — rzecz dziwna! — ofiarą tych redukcji padają, prawie zawsze, nasi towarzysze — członkowie P. P. S. i związków zawodowych.

— Czy można wyżyc z płac, któreście, towarzyszu przytoczyli? — pytam.

kie wpływy i wypłaty Rządu szły przez Bank, który w ten sposób rozporządzał pieniędzmi Rządu, a ponadto pobierał 1 i pół proc. od wszystkich dochodów kraju! Koleje wypływały około 50 proc. dochodów, jako dywidendy, a wydatki administracyjne podkoczyły z 30 tys. dol. rocznie na ok. 400 tys.!

W r. 1923 wskutek śmierci prezydenta stanowisko jego zajął wiceprez. Martinez, za którego rządów odkupiono od bankierów amerykańskich Bank i koleje. W 1924 odbyły się wybory w sposób najbardziej ucziwy, jaki pamiętają w tym kraju. Prezydentem został Solorzano, a wiceprezydentem dr. Sacasa, liberal.

Tu rozpoczyna się dalszy ciąg траге-

— Te cyfry mówią same za siebie. Gdy robotnik przyniesie w sobotę pieniądze do domu, w pierwszym rzędzie używa ich na spłatę długów, zaciągniętych w ciągu tygodnia. Potem kupuje się coś nie coś na niedzielę i w poniedziałek zaczyna się nowy tydzień zaciągania długów. I tak bez końca!... Świadczeń szkolnych, ani żadnych innych fabryka nie udziela!

— A ustawodawstwo robotnicze? — Naogół dyrekcja stara się przestrzegać przepisów, dotyczących ustawodawstwa socjalnego. Jednak nie stosuje go w całej pełni. Starzy, np. sprawociani robotnicy, którzy zdrowie swe i siły sterali na pracy fabrycznej, pracując w firmie po 30 lat i więcej, za co w „magrodę” otrzymali dozоровanie hal, pracują po 12 godzin na dobę. A czy można się dziwić, że robotnicy, pobierający tak głodowe płace, sprzedają chętnie swe urlopy, by choć w ten sposób otrzymać nieco grosza.

— A warunki pracy? — Podam kilka faktów, na niektórych oddziałach brak jest zupełnie wody, nie tylko wody do mycia, ale i do picia. Robotnicy pracują w warunkach wprost okropnych, w dymie, pyłach i zaduchu, szczególnie w kotłowniach, w remizach, odlewniach i kuźniach. Brak wentylacji sztucznej zastępuje się zimną wymowaniem szyb okiennych w halach, co, przy braku ogrzewania, sprawia, że robotnicy pracują przy kilkustopniowym mrozie.

Odebrano robotnikom, pięciominutowy czas przed końcem pracy na umycie rąk, natomiast zamieniono to na dziesięciominutowe przygotowanie do pracy, skracając o te 10 minut odpoczynek obiadowy. Dyrekcja fabryki karze surowo robotników, którzy ośmielią się na mycie rąk na 3 minuty przed sygnałem.

Fizjologiczne potrzeby wobec braku odpowiednich ubikacji ustępowych robotnicy zaliczają w pobliżu warsztatów pracy.

Oto okropny obraz warunków higienicznych w fabryce Lilpop — Rau i Loewenstein. Robotnicy tej fabryki od kilku lat nadaremnie czekają na komisję wydziału opieki społecznej.

Do stosunków panujących w powyższej fabryce powrócimy niedługo, ponieważ ramy obecnego wywiadu nie wyczerpały ogromu krzywd, jakich tam doznaje robotnik.

dj. Kapitaliści amerykańscy sprzedali wprawdzie swe akcje Banku i kolei, ale zatrzymali swych ludzi w dyrekcjach i swych urzędników, przy których pomocy sieją propagandę w kraju tej treści, że Nikaragua zginie, o ile Bank i koleje (dwa źródła życia gospodarczego kraju) nie przejdą w ręce amerykańskie. Mimo to Rząd liberalny postanowił przejść kontrolę nad temi instytucjami. Wówczas jeden z usuniętych urzędników amerykańskich pojechał do Waszyngtonu i przy pomocy tajemnego sztyru rządowego zażądał od Rządu nikaraguańskiego miesiaca zwłoki. Nikaragua zgodziła się. Ale po tygodniu wybuchła... rewolucja pod kierownictwem Diaza i jednego z Chamorrów.

## KRONIKA POLITYCZNA

### WICEPREMIER BARTEL WYŻDROWIAŁ.

Wicepremier Bartel o tyle czuje się już lepiej, że wczoraj objął urzędowanie. W związku z tem odroczono w poniedziałek posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się dzisiaj o godz. 5 popołudniu.

### WYJAZD POSŁA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym opuścił Warszawę poseł i minister pełnomocny Jugosławii p. Niesicz. Jak się dowiadujemy, na stanowisku tem przewidywana jest zmiana.

### P. STRASBURGER W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył i był przyjęty przez ministra Spraw Zagranicznych komisarz polski dla miasta Gdańska p. Strasburger. Pobyt p. Strasburgera związany jest ze sprawami rokowań polsko-gdańskich, jak również ze sprawami polsko-gdańskimi, które się mają znaleźć na najbliższej sesji Ligi Narodów w marcu.

### AMBASADOR LAROCHE U MIN. ZALESKIEGO.

Wczoraj przyjęty był przez min. Spraw Zagranicznych p. Zaleskiego ambasador francuski p. Laroche.

### SPRAWY W MINISTERJUM ZMIAN WEWNETRZNYCH.

W Krakowie mianowany został p. Marjan Zbrowski, kierownik starostwa w Białymstoku. P. Marjan Zbrowski z zawodu adwokat.

Starostą w Białymstoku mianowano p. Mieczysława Bilka, kierownika starostwa w Jędrzejowie. Referent starostwa w Brześciu, p. St. Czarnocki mianowany został kierownikiem starostwa w Kosowie na Polesiu.

„Czego chcą i jak pracują socjaliści (Program i statut organizacyjny P. P. S.)” Pod tym tytułem ukazał się zeszyt pierwszy nowego partyjnego wydawnictwa: „Czerwone światła”, — misje socjalistyczne dla Ludu pracującego. Cena zeszytu o 32 str. 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr. Organizacje zamawiające więcej jak 10 egzemplarzy — kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych, oraz w Radzie Wojewódzkiej P. P. S. w Krakowie. Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Batorego 5, oficyna, Kraków.

Solorzanę zmuszono w więzieniu do złożenia prezydentury. Zgodnie z prawem miejsce jego zajął Sacasa. Ale Diaz rozpedził parlament i „zamianował” nowy, ten zaś wybrał (wbrew konstytucji) na prezydenta Chamorro. Stany Zjednoczone, które zobowiązały się w traktacie z państwami centralno-amerykańskimi, że nigdy nie uznają rządu, powstałego z rewolucji, uznały przeciw rządowi Diaza i Chamorro.

Oto jak rekin kapitalistyczny Stanów Zjednoczonych pożera małą bezbronną płotkę Nikaraguę, gwałcąc prawa tego kraju i swe własne zobowiązania międzynarodowe, pasmem zbrodni torując sobie drogę do cudzych bogactw!

## PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o Manifestie Międzynarodówki — Ukraina. — Niemcy. — Rózne. „Kurjer Warszawski” wśląd za organem chadeckim i enpeerowskim krytykuje Manifest Międzynarodówki. Krytyka sen. Koskowskiego jeno tonem odbiega korzystnie od tamtych, ale co do treści — żal się Boże! P. senator ma pretensje, że Manifest mówi o niebezpieczeństwie habsburskim, a nie mówi o Hohenzollernach. A przecież Manifest sam wyjaśnia, dlaczego porusza sprawę Habsburgów. Otóż dlatego, że monarchiści węgierscy cieszą się czynnym poparciem Angli i in., ewentualny zaś powrót Hohenzollerna spotkałby się ze sprzeciwem i oporem wszystkich państw b. Ententy.

Martwi sen. Koskowskiego dążenie socjalistów austriackich do połączenia z Niemcami, widząc w tem „hasło do zawieruchy o konsekwencjach nieobliczalnych”. Ano trudno! Przynajmniej jako zwolennicy tego hasła, nie wierząc bynajmniej w czarne przepowiednie p. senatora.

Dalej p. senator pisze ogólnikowo o napaściwych tendencjach narodu niemieckiego, w co pozwalamy sobie nie wierzyć, jek z drugiej strony, nie traktujemy serjo zarzut p. senatora, jakoby Manifest propagował bolszewizm. Wreszcie nie przypisujemy p. senatorowi kompetencji do wyrokowania, czy socjaliści mają poczucie odpowiedzialności za swe czyny, czy nie.

„Dwugroszówka” wzięła do serca „petlurowskie” wyznaczenie wiary „Głosu Prawdy” i przestrzega przed nowym pochodem kijowskim. „Rzeczpospolita” zaś zaleca oryginalną politykę kresową ani gwałt ani ugoda, jeno dobra administracja, jak za rządów Chjeno-Piasta.

„Kurjer Polski” twierdzi, że Anglia oziębia dla Locarna, a to dlatego, że Niemcy w sprawie chińskiej popierają raczej Rosję. Jest to wniosek za daleko posunięty i nie oparty na mocnych przesłankach. Locarno nie jest przecież tylko prezentem dla Niemiec, lecz próba ustalenia pokoju na zachodzie Europy. Te lub inne posunięcia Niemiec w polityce światowej mogą się podobać Anglii, lub nie, ale stąd jeszcze nie wynika, żeby Locarno było zachwane.

Do Warszawy przybył wódz t. zw. rewizjonistyczny kierunku w sjonizmie p. Zabyotyński i wygłosił odczyt o Palestynie, w którym krytykował politykę Anglii w Palestynie i politykę władz naczelnych sjonizmu. „Dziennik Warszawski” organ prawnicowego sjonizmu, polemizuje z wywodami Zabyotyńskiego, twierdząc, że nie znajdzie on posłuchu w masach żydowskich. „Nasz Przegląd”, trzymający z rewizjonistami, zdaje się być odmiennego zdania.

„Kurjer Poranny” w korespondencji z Londynu zajmuje się osobą Borodina, doradcy sowieckiego przy Rządzie kantonskim. Ów Borodina nazywa się ponoć Michał Gruzenberg i ma być sprytnym, płaskim, specjalistą od „robienia” rewolucji. Ale każdy myślący człowiek powie, że nawet stu czy tysięcy Gruzenbergów nie weskoraliby w Chinach, gdyby Anglia, Ameryka i in. nie... przygotowały dla niego odpowiedniego gruntu.

### Robotnicy popierajcie swoje pismo

## TEATR MAŁY

### JEDYNY RATUNEK, anegdota w 3-ach aktach Franciszka Molnara, przekład Dzisiaj wa Kleszczyńskiego.

Najwięcej mi się podoba w tej komedji to, że literat jest w niej bohaterem i zwycięzcą, i to właśnie jako literat. A ponieważ od pewnego czasu toczy się w naszej krytyce urywana i skryta dyskusja nad tem, czy nasi dramaturzy dorównują zagranicznym, czy nie, — oto jest przykład. Polski autor, gdy przedstawia literata, zawsze go albo zohydza, albo przyrzajmniej przypnie mu łatkę: a że to pamfletysta, a że to papierowy człowiek, albo że niedołęga, albo że życi — przerabia na literaturę i t. p. Mógłbym całą litanję nazwisk przytoczyć, począwszy od Kraszińskiego i Słowackiego. Tylko Kraszewski stanowi chlubny wyjątek. Polecam ten temat szczególnej uwadze historyków literatury. (Sam o tem też kilkakrotnie pisałem). Jest coś dziwnie staropanieńskiego w tym stosunku literatów do swego zawodu — jakby obawa, żeby ich nie posądzono o zbyt wielką wspólność, a prztem niezrozumienie zadań literata i jego roli w życiu. Ot niedawno, przed paru miesiącami, p. Wrocławski wystawił swoją komedję i wyraził w niej coś pogardliwe o literaturze.

W komedji Molnara niema tej sztucznej, rzekomej przepaści między życiem, a literaturą, której tak się boją,

czy wstydzą autorzy polscy. Jego literat Korth, dramaturg i librecista, ma dobre sumienie swego zawodu i wie, że być literatem — nie używajmy tu szumnej nazwy: poeta — to znaczy panować nad życiem. Nie w tem znaczeniu, jak panuje nad życiem polityk, inżynier, zeglarz czy lekarz, lecz w innym: panować nad duszami. Ta moc jeszcze jest nie rozwinięta, ale czeka ją przyszłość. Oczywiście mam tu na myśli nie tylko zawodowego literata, ale każdego człowieka sztuki, który potrafi w bieżącej rzeczywistości wstawić inną rzeczywistość, fikcyjną, i w ten sposób tamtą zapłodnić. Może to być reżyser teatralny lub filmowy, ale może być nawet polityk np. Temistokles, gdy zainscenizował komedję własnej zdrady, aby jego ziomkowie otoczeni przez Persów — musieli wygrać bitwę pod Salaminą.

Tyle perspektywy do zwykłej komedji! Ale to nic nie szkodzi. W komedji oczywiście ta moc poety ujawnia się tylko w miniaturze i Molnar musi użyć pewnych sztuczek i przesłpień, aby ją doprowadzić do tryumfu.

Hamlet, aby się przekonać o winie stryja, pisze chytrą wkładkę do sztuki, którą mają odegrać aktorzy na zamku, i udaje mu się zdemaskować zbrodniarza przy pomocy — literatury. Korth w komedji Molnara ma trudniejsze zadanie. Idzie o zanulowanie, o wymazanie kawałka życia. Narzeczony, młody muzyk Adam, podsłuchał przypadkiem przez ciekawość ścianę podejrzaną rozmowę, jaką jego narzeczona, śpiewaczka

Anna, prowadzi w nocy ze swoim ex-wielbicielem, aktorem Almadym. W tej rozmowie są takie ustępy, jak: precz z rękami, co za pyszna karnacja, proszę nie grzyć. Fakt niewątpliwy, nauszny, świadkami są także Korth i jego współlibrecista Mondrel. Adam jest przynęciony na śmierć, sukcer operetki zagrożony z chwilą, gdy w tej trójcy: autor (t. j. dwóch autorów), muzyk i śpiewaczka, wybuch, niesnaski.

Korth znajduje ratunek. Pomaga mu okoliczność, że ma do czynienia z aktorami. Piszę w ciągu nocy sketch, który nazajutrz mają odegrać Anna i Almadym na jakimś wieczorku. W ten sketch wplata zręcznie cały dialog podsłuchany przez zbyt ciekawą ścianę. Jest to rozmowa jakiejś markizy z podstarzałym markizem. Największa trudność jest z tą karnacją i z tem grzyzieniem. Ale i na to znajduje Korth radę. Te słowa mają się tyczyć brzoskwiń, którą markiza trzyma w ręku, drażniąc nią markiza.

Ponieważ zarówno śpiewaczka, jak aktor mają interes w tem, aby Adam się uspokoił, zgadzają się na odegranie sketchu. W III akcie odbywa się niby próba sketchu, podczas której obecny jest Adam. Słucha z coraz większym zdumieniem, słyszy te same słowa i kombinuje: aha, więc tamto to nie była zdrada, lecz również tylko próbą! Wstydzi się swych podejrzeń, prosi świadków o milczenie i tak wszystko dobrze się kończy.

To jest żrący sketch. Oczywiście Mol-

nar musiał użyć wiele zręczności, aby to wszystko uprawdopodobnić, aby maszyna złudzeniowa działała zupełnie sprawnie. Zręczność więc aranżuje nie tylko spryt Kortha, lecz także grę przypadków, które składają się szczęśliwie i dość prawdopodobnie, aby uczynić młodego muzyka na nowo szczęśliwym. Zresztą trzeba dodać, że oszustwo dokonane przez Kortha jest zupełnie moralne. Owa scena podsłuchana przez ściankę to były właściwie tylko nieudane zaloty podstarzałego kabotyńca, który miał pewne prawa do Anny — ale niegdyś. Ścianka zdradzając świadkom tylko część sprawy, a nie wszystko, powiedziała właściwie za dużo, rzuciła potwarz. Korth, przywracając status quo ante, działa na rzecz prawdy, koryguje fałszywe rzeczywistości.

Przystawiałem do tej sztuki aparat filozoficzny, nie trzeba jednak myśleć, żeby ona sama była filozoficzną. Molnar nazwał ją nawet „anedotą”, nie komedją. Filozoficzna jest ona chyba o tyle, że skoro biorą w niej udział literaci, mówią o sprawach inteligentnych i inteligentnie. Czasem słuchacz skusi się snuć analogie z Pirandellą lub z Jewreinowem. Ale Molnar ma genre własny: bajeczna zręczność konstrukcji, taka, jaką miał niegdyś niedoceniony dzisiaj Scribe. Sławna „Szklanka wody” Scribego, w której dyplomata Bolingbroke jest panem i aranżerem zdarzeń, — to prototyp sztuki tego gatunku. Widz cieszy się nietyle z dowcipów, ile z tej gry i z przewagi ludzkie-

go rozumu. Życzy bohaterowi, żeby wygrał, współczuje z nim, pomaga mu. To coś takiego, jak walka atletów, ale w materjał duchowym. Gdy w III akcie komedja zaaranżowana przez Kortha udaje się, gdy cała maszyna „klatkuje” (zgadza się) cudownie, publiczność cały czas bawi się i raduje i hałasuje, zaledwie może wysiedzieć na miejscu.

Grano tę „anedotę” znakomicie, Korthem był p. Stanisławski, wirtuoz w rolach reżonerskich.

W recenzji z sztuki Bontempello „Bożinka”, którą po dwóch przedstawieniach w Teatrze Małym zdjęto z repertuaru, wyraziłem się, że dyrekcja tego teatru ma widocznie słaby charakter, skoro tak łatwo ulega głosom prasy. Miałem na myśli jeszcze takie samo zajęcie z „Kochankami” Natansona. Dowiaduję się jednak, że przyczyną główną była krytyka wykonana — nie przez prasę, lecz przez kasę. Na drugie przedstawienie publiczność stawiała się zbyt nielicznie. A więc vis maior. Ponieważ zalety dyrektora teatru wcale nie polegają na tem, żeby był męczennikiem czy bohaterem straconej reputy, więc cofam słowa „słaby charakter”. Ale zdaje mi się, że wszystkie dyrekcje teatrów źle czynią, zaniedbując kontakt z prasą, co do wyboru repertuaru. Dyrekcje są despotyczne jak rząd Bartla. Oddziaływanie na publiczność powinno być dziełem zbiorowym.

Karol Irzykowski.



# TELEGRAMY

## TEROR WOBEC STRAJKUJĄCYCH W SZANGHAJU

LONDYN, 22.2. (PAT). Według wiadomości z Szanghaju, strajk powszechny objął zgórą 100 tys. robotników. Kierownicy strajku potrafili opanować ruch strajkowy i nie dopuścić do prowokacyjnych wystąpień przeciwko policji lub cudzoziemcom. Na obszarze koncesji międzynarodowych i w dzielnicy między narodowej Szanghaju utrzymano spokój. W dzielnicy chińskiej władze wojskowe chińskie postępują z całą bezwzględnością wobec agitatorów. Każdy przychwycony na gorącym uczynku agitowania, zostaje ścięty. W ten sposób stracono w dzielnicy chińskiej przeszło 1000 osób. Władze chińskie w Szangha-

ju podejmują kroki zabezpieczenia miasta przed rozbitekami armii Sun-Czuan-Fanga, usiłującymi wdrzeć się do miast.

SZANGHAJ, 22.2. (AW). Osobistością wzbudzającą obecnie postrach ludności miasta, jest sześć policji w Szanghaju Li-Pau-Tsen, który uprawia straszliwy terror, przypominający inkwizycję hiszpańską. Ulicami miasta przeciąga kat z obrzniętym mieczem, który bez wyroku ścina na ulicach schwytych na gorącym uczynku agitatorów. Głowy ściętych są bezpośrednio po egzekucji wieszane na latarniach i słupach telegraficznych.

### ZAOSTRZENIE SYTUACJI STRAJKOWEJ

SZANGHAJ, 22.2. (AW). Sytuacja strajkowa zaostrzyła się nagle. Strajkujące tłumy wyległy na ulice, protestując przeciwko stosowanemu od kilku dni terrorowi. Wśród tłumów uwijają się liczni agitatorzy, siejąc pogłoski, iż wojska kantonjskie są pod murami miasta. Grozę położenia powiększają dezertery z rozbitej armii Suna. Policja chińska oświadczyła, iż likwiduje swoje agendy

i przyłącza się do ruchu narodowego. W następstwie ostrych zarządzeń Komisarza obrony Szanghaju i pod groźbą kary śmierci za udział w strajku dość znaczna część robotników powróciła do pracy, wśród nich funkcjonariusze poczty, nieczynnej od czterech dni. Wojska cudzoziemskie i korpus ochotniczy znajdują się w stałym ostrem pogotowiu.

### PRZECIW MASAKROM ROBOTNIKÓW

SZANGHAJ, 22.2. (PAT). Związki robotników wydały odezwę, potępiając działalność Sun-Czuan-Fanga, określa-

jąc ją, jako masakrowanie robotników, studentów i osób, zatrudnionych w składach towarów i sklepach.

### BUNT KANONIERKI

### WOJSKA SUN-CZUAN-FANGA PRZECHODZĄ NA STRONĘ KANTONU

SZANGHAJ, 22.2. (AW). Załoga stojącej w porcie kanonierki chińskiej Sun-Czuan-Fanga zbuntowała się i zaczęła ostrzeliwać koncesję francuską, jakoteż dzielnicę chińską. Wśród ludności europejskiej nie zanotowano narazie żadnych strat. Szereg oddziałów, wiernych dotychczas Sunowi, pod wpływem agi-

tacji kantonjskiej, zapowiedziało przejście na stronę kantonjską. Wszystkie ulice prowadzące do koncesji francuskiej są pilnie strzeżone. Cudzoziemskie okręty wojenne obstawiały zdaleka zbuntowaną kanonierkę, aby nie dopuścić do wylądowania zrewoltowanej załogi.

### DEMONSTRACJE I SAMOSĄDY

LONDYN, 22.2. (PAT). „Times“ donosi z Szanghaju, że w prowincji Kiang-Si rozwija się ruch przeciwrzymski. Wojska chińskie zawładnęły kościołami oraz budynkami szkół i misyj.

PARYŻ, 22.2. (PAT). Pisma donoszą z I-Czangu, że kulisi zranili kapitanów dwóch kanonierek angielskich i wrzucili do morza kilkunastu marynarzy.

## SAMOBÓJSTWA W REICHSWEHRZE

Berlin, 22 lutego. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu, poseł socjalistyczny dr. Moses poruszył sprawę samobójstw w szeregach Reichswehry. Stwierdził on, że w roku ubiegłym 90 żołnierzy popełniło samobójstwo, a 46 usiłowało odebrać sobie życie. Jeżeli dodać do tego 73 wypadki śmiertelne, to ogólna cyfra 163 ofiar w stosunku do zmarłych w tym samym roku naturalną śmiercią 109 żołnierzy jest poważnym ostrze-

niem. Już w 1924 roku ilość samobójstw wśród członków Reichswehry przekraczała w dwójnasób ilość samobójstw w więzieniach niemieckich, mimo, że liczba więźniów w tym samym czasie pięciokrotnie przewyższała kontyngent wojska. Powody samobójstw nie zawsze były dość jasno wymienione w protokole. Mówca stwierdza, iż zachodzą poważne podejrzenia o złe traktowanie szeregowców przez przełożonych.

## WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Poincare po uzyskaniu zgody rządu angielskiego ogłosi w możliwie najkrótszym czasie akty protokołów, dotyczących rokowań londyńskich i waszyngtońskich w sprawie prowizorycznego wykonania układów o długach.

— W Sofii sąd skazał b. bułgarskiego ministra kolei w gabinecie Stambolijskiego, Botewa, na trzy lata więzienia oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat za malwersacje węglowe, popełnione podczas urzędowania.

— Akcja wielko - agrarnych kół niemieckich przeciwko porozumieniu z Polską trwa w dalszym ciągu. Izba rolnicza w Królewcu wystosowała do rządu niemieckiego obszerny memoriał w którym domaga się w imieniu sfer agrarnych Prus Wschodnich pełnej nieustraszenia w rokowaniach gospodarczych z Polską.

— W związku z nadzwciami w olwiskiej

kasie oszczędności i jej bankructwem na mocy uchwały komisji dyscyplinarnej burmistrz Oliwy Kreuzberg, zamieszany w aferze, został uznany winnym. Komisja dyscyplinarna uchwaliła usunąć go z obecnego stanowiska urzędniczego, przyznając mu jednak 5-letnią emeryturę.

— Według doniesień z Montevideo prezydentem Urugwaju wybrany został Campstagni większością 1400 głosów.

— Genewski korespondent Agencji Anatólijskiej zapewnia, jakoby Anglia miała pozostawić Włochom swobodę działania w stosunku do Turcji wzamian za współdziałanie Włoch w sprawie chińskiej.

— W dniu 16 marca r. b. wielka partja cesarskich brylantów sprzedana przez Sowietów jednemu z angielskich syndykatów, wystawiona zostanie w Londynie na licytację. Pisma nie podają sumy, jaką rząd sowiecki uzyskał za cesarskie brylanty.

## DISIEJSZY REPREZENTACYJNY BAL PRASY

Przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich Prezes Dębicki Zdzisław i p. Jan Czempinski, przyjęci wczoraj byli przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego zaprosił w imieniu prasy warszawskiej na Bal Prasy, który odbędzie się dzisiaj w salach Rady Miejskiej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyrzekł łaskawie wziąć udział w balu, o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody.

Spodziewana obecność Pana Prezydenta na balu uświetni niezwykle bal, który poza tem zgromadzi przedstawicieli rządu, dyplomacji, sfer sejmowych i senackich, kół towarzyskich, reprezentantów nauki i sztuki. Niewątpliwie podobnie jak w latach poprzednich tak i w tym roku Bal Prasy będzie wyjątkowym momentem karnawału.

## Z sądów.

Za obrazę prokuratury.

Pan redaktor Olszewski wpadł. Na łamach swego pisma „Pro Patria” jął insynuować, że „poza prokuraturą stoją żydzi, którzy nią kierują”, że panuje w niej „nierobstwo, nadużycia” i inne tym podobne uwagi.

Pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej, z art. 154 i w dniu wczorajszym sąd, w osobach przewodniczącego sędziego Lorentowicza, oraz sędziów: Kozakowskiego i Rościszewskiego skazał go na 100 zł. grzywny. L. K.

Wyszedł z druku II tom słynnej powieści Wiktora Hugo p. t.:

ROK 93 (WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA).

Cena 1 zł. na papierze zwykłym, 2 zł. na papierze lepszym.

# WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

## GOSPODARKA ŚMIERCI ZNOWU ZABIECIE GÓRNIKA W KOPALNI SOLI W BOCHNIE

Bochnia, 20 lutego.

W ubiegłym tygodniu w bocheńskiej kopalni soli, złomy soli spadły na znajdującego się przy pracy górnika Dańca i tak go przynioły, że od ran i polań zmarł w 24 godzin po wypadku. Jest to w żupie bocheńskiej w ciągu niezłolny do pracy. W teście samej a drugi śmiertelny. Nie tak dawno zabity został w kopalni w Bochni górnik Florczyk, oraz uległ podobnemu wypadkowi górnik Zachara, który stał się niezłolnym do pracy. W teście samej Bochni, na szybie „Campi” uległ niedawno nieszczęśliwemu wypadkowi górnik Mucha, obecnie również inwalida.

I Wieliczka notowała w ubiegłym roku wypadki zabicia górników przy pracy!

Apelujemy do ministerjum, aby wglądnię w stosunki żupy bocheńskiej i wielickiej, które obecnie urągają wprost życiu pracujących tam górników.

Głodowe wprost płace i bardzo niska stopa akordu sprawiają, że górnicy, chcąc uzyskać wyższe zarobki, pracują z narażeniem życia, by wydobyć jak najwięcej soli, przez co sami nie zważają na groźbę im niebezpieczeństwa; a obecnie poszły gdzieś w niepamięć przepisy, które wiążą winny sztygarów i zarządców, mających czuwać, by robotnik pracował w pełnym bezpieczeństwie życia.

Jest to wprost niebywałym skandalem, że w kopalniach, które są własnością państwa, opłaca się ludzi tak podle, i każe im się pracować w tak morderczych warunkach, że częste wypadki zabicia, czy ciężkiego zranienia stają się chlebem codziennym górnika, — jakkolwiek budżetowo kopalnie te wykazują dochody, przynoszące sumę 30 milionów złotych.

Należy już raz postawić płace górników żup państwowych na wysokości, godnej człowieka i jego pracy, i zapewnić mu bezpieczeństwo życia.

\*\*

Pogrzeb zabitego górnika, ś. p. Dańca, odbył się dziś, przy obrzynym udziale robotników miasta. Wśród górników Bochni i Wieliczki panuje wielkie rozgoryczenie i wzburzenie.

## PRZECIWKO WARCHOŁOM.

Na wczorajszym posiedzeniu meżów zaufania Zw. Metalowców została uchwalona rezolucja, potępiająca wystąpienie rzekomej „lewicy zw. metalowców”, która — podszywając się pod Związek — zapomocą odezw i plakatów — usiłowała zorganizować wiec w podwórz posesji związkowej.

## KREDYTY NA ROBOTY INWESTYCYJNE W LUTYM I MARCU.

22 lutego odbyła się w min. robót publicznych konferencja, na której ustalono wysokość kredytów, asygnowanych na państwowe roboty inwestycyjne oraz na miejskie roboty inwestycyjne na m. luty i marzec. Kredyty na luty nieco zmniejszono w celu zwiększenia ich na marzec, gdy roboty te będą mogły być prowadzone ze względów atmosferycznych na większą skalę.

Wkrótce odbędzie się w min. robót publicznych konferencja z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerjów w celu powzięcia ostatecznej decyzji co do dalszych robót, mających na celu zatrudnienie bezrobotnych.

## AKCJA W PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM.

### ODPOWIEDZ PRZEMYSŁOWCÓW.

Jak donoszą pisma łódzkie, odpowiedź przemysłowców włókienniczych na żądania robotników zakomunikowana będzie związkom zawodowym w końcu tygodnia, prawdopodobnie w piątek.

### STRAJK W FABRYCE BARCINSKIEGO.

Wczoraj rozpoczął się strajk w fabryce Barcińskiego na tle niestosowania stawek cennikowych, oraz z powodu niewypłacania w soboty płacy w stosunku 8 godz. dnia pracy.

Delegacja robotników została przyjęta przez dyrektora fabryki, która oświadczyła, że może tylko częściowo uwzględnić żądania robotników.

Strajk trwa.

## WALKA PRACOWNIKÓW HOTELÓW I PENSJONATÓW O PROCENTOWE WYNAGRODZENIE.

Oddział Pracowników Hotelów i Pensjonatów przy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego w Polsce, obradował na zebraniu w dr. 19 lutego r. b. przy ul. Wawelskiej Nr. 7. Zebraniu

## Jeziorna PRZEŚLADOWANIE ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW

W roku ubiegłym w fabryce papieru w Jeziornie trwał kilkumiesięczny strajk. W tym czasie miejscowa robotnicza spółdzielnia spożywców w Jeziornie wspomagala strajkujących robotników, członków spółdzielni, udzielając im kredytu towarowego. Było to zrozumiałe ze względu na to, że ruch spółdzielczy i ruch zawodowy jest wspólną organizacją klasy pracującej.

Ale nie podobało się to fabrykantom. Po złamaniu strajku, ponieważ spółdzielnia z braku odpowiednich pomieszczeń w Jeziornie, mieściła się w zabudowaniach fabrycznych, wymówili jej lokal. Sprawa oparła się o sąd, w którym fabryka przegrała, spółdzielnia bowiem regularnie płaciła komorne i świadczenia. Przegrawszy sprawę w sądzie, fabrykanci zaczęli się mścić w inny sposób. Przerwali prąd elektryczny na światło do sklepu i na siłę do młyna spółdzielni, a ponadto zamknęli dostęp do bocznic kolejowej na towary spółdzielni.

Nie dość tego. Otworzyli własny sklep fabryczny, w którym sprzedają towary po cenach hurtowni warszawskich. Tą drogą chcą zniszczyć spółdzielnię. Czy im się to uda, — to już rzecz robotników, którzy powinni rozumieć i należycie ocenić tę walkę fabrykantów z ich własną placówką spółdzielczo-gospodarczą. Sądzić należy, że robotnicy nie będą kupować w sklepie fabrycznym. W tym celu zarząd Robotniczej Spółdzielni wydał do robotników w Jeziornie odpowiednią odezwę.

## Nowy Dwór

### RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD MIEJSCOWYCH ROBOTNIKÓW.

W ruchu robotniczym, prowadzonym przez P. P. S., panuje duże ożywienie.

W dniu 6 stycznia miejscowy komitet P. P. S., przy materialnym poparciu Związku prac. pow. Kasy Chorych w Warszawie, urządził dla 450 dzieci bezrobotnych robotników w Nowym Dworze choinkę z kinematografem, zabawą i podarkami.

W dn. 2 lutego odbył się odczyt tow. Brunera o Kasach Chorych. Odczytu wysłuchało z ogromnym zajęciem około 150 osób. Założono tu Tow. Uniw. Rob.

Jeśli zważymy, że jeszcze przed rokiem Nowy Dwór był twierdzą — z je-

mej strony chadeków, z drugiej komunistów — to jasnym jest, iż obecnie wpływ naszej partji znacznie się zwiększył.

## Wilno

### FENOMEN MEDYCZNY — DZIECKO O 3 GŁOWACH.

Donoszą tu ze Zwolina, iż we wsi jedyna z włóciaków powiła dziecko, będące fenomenem medycznym. Dziecko miało 3 głowy i mimo to żyło pół godziny, poczem nastąpiła śmierć.

## Stanisławów

### GROŹNY POŻAR W RAFINERJI.

Dzienniki donoszą o wybuchu groźnego pożaru w rafinerji spirytusu Adlerberga, położonej niedaleko wielkich składów państwowych spirytusu. Dzięki akcji straży pożarnej, pożar udało się zlokalizować.

## Kraków

### PRAWOMOCNOŚĆ WYROKU W PROCESIE DYR. FILIPPIEGO.

Wobec nie zgłoszonych przez prokuratora w przepisany terminie zażaleń nieważności przeciw wyrokowi w procesie dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego: Filipiego, Winiarza i Wilińskiego, wyrok uwalniający stał się prawomocny i został doręczony uwolnionym dyrektorom.

## Pruszków

### ZGON NADZORCZYNI ŻENSKICH ODZIAŁÓW SZPITALA W TWORKACH, MAGDALENY MOSZOROWEJ.

W dn. 18. 2. 1927 r. zostały złożone na cmentarzu Szpitala Państwowego w Tworkach zwłoki Magdaleny z Pietkiewiczów de Massilli Moszoro, wdowy po znanym działaczu oświatowym w sferach niepodległościowych w Krakowie, Rudolfie Moszoro.

P. Moszoro pracowała przed wojną w Zakładzie wyrobu surowic dr. Bujwida w Krakowie, oraz w zakładzie przyrodolecznictwa D-ra Tarnawskiego w Kosowie; podczas wojny była pielęgniarką w Klinice Uniw. Krakowskiego, następnie pracowała jako urzędniczka w Uniw. Warszaw., oraz w Krakowskiej Filii Państwowego Zakładu Higieny.

Ostatnio p. Moszoro dała się poznać jako nadzorczyni główna żeńskich oddziałów Szpitala Państwowego w Tworkach, pozostawiając po sobie smutek i żal; szczególnie wśród personelu Instytucji, dla której ofiarnie pracowała.

# RUCH ROBOTNICZY

przewodniczył W. Bawarski, przewodniczącą Zarządu Głównego, sekretarowała Piwek.

Przewodniczący Oddziału Pracowników Hotelów i Pensjonatów, W. Ożarowski zdał sprawę z działalności organizacyjnej, a St. Lewandowski kasowe. W sprawie wynagrodzenia pracowników hotelowych systemem procentowym przemawiała szereg mówców, zwracali oni uwagę, iż właściciele hotelów starają się rozbić Związek, gdyż wiedzą, że wówczas pracownicy nie mogliby żądać procentowego wynagrodzenia i pracownicy nadal na napiwkach. Ujawniono że pracownikom pod groźbą wydalania z pracy, dawano do podpisania listy, sformułowane przez właścicieli.

Zebrań uchwaliło rezolucję, którą w streszczeniu podajemy:

„Właściciele hotelów chcą zmusić pracowników do pracowania na napiwkach, zagrożali pracownikom, że, jeżeli nie podpiszą listy, zostaną wydalen z pracy. Zebrańni kategorycznie żądają wynagrodzenia procentowego i potępiają politykę terroru, uprawianą przez pracodawców, polecając Zarządowi dalsze domaganie się procentowego wynagrodzenia”.

Zebrań wybrali nowy Zarząd i o godz. 6 rano zebrań zakończono.

## Pow. Nisko

### JAK SIĘ ZAŁATWIA SPRAWY ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

W dn. 11 b. m. inspektor pracy 46 obwodów we Lwowie zwołał Komisję rozjemczą na pow. Nisko.

Jakież było zdumienie członków komisji, wydelegowanych z ramienia Zw. Rob. Rolnych, gdy się dowiedzieli, że, pomimo ogromnej ilości spraw, komisja została zwołana tylko na jeden dzień.

Gdy tow. sekretarz związku zwrócił uwagę, że przez jeden dzień komisja może najwyżej rozpatrzyć sprawę Hofmoka z Zamecza, których jest 11 — a które komisja musi rozpatrzyć, gdyż są po raz drugi na komisji — p. inspektor zakomunikował, że na to posiedzenie wyznaczono tylko jedną sprawę Hofmoka i że ten sam Hofmoka (znany z niesłychanego wyzykiwania robotników) został delegowany, jako członek komisji.

Na zwróconą uwagę, że Hofmoka nie może być członkiem komisji i że robotnicy czekają na rozprawę już od roku—

p. inspektor odpowiedział, że nie mógł wyznaczyć wszystkich spraw, bo... nie ma na to czasu i funduszy, co miało oznaczać, że w Okr. Insp. Pracy we Lwowie jest zamało urzędników.

Warto zaznaczyć, że na ogólną ilość 45 spraw, wyznaczono tylko 15 — i to wybrano najmniej znaczące!

Komisja ostatecznie wogóle się nie odbyła, z braku kompletu, gdyż jeden z członków obszarników nie przybył. Warto również przypomnieć, że kiedy była komisja w listopadzie ub. r. — i pod obrady weszły sprawy Hofmoka, jeden z członków komisji nagle zachorował — przez co zdekompletował komisję i sprawy Hofmoka zostały odłożone do następnego posiedzenia. W ten sposób skargi, dotyczące krzywdzenia robotników przez Hofmoka, odkładane są w nieskończoność.

Zwracamy się do Min. Pracy o interwencję w tej sprawie; domagamy się odbycia Komisji Rozjemczej w następnym miesiącu i załatwienia zaległych spraw.

## Ozorków

### WIELKI WIEC ROBOTNICZY.

Dn. 20 lutego odbył się u nas wiec w przepelnionej sali ogrodu „Tivoli”. Przewodniczył tow. Nowak, sekretarz Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego. Obszerny referat o rozwoju socjalizmu wygłosił tow. pos. Śledziński, poczem tow. Nowak poinformował zgromadzenie o rozpoczętej akcji podwyżki w przemysle włókienniczym.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zgromadzeni domagają się zdecydowanej walki z drożyzną i bezrobociem, zachowania demokratycznej ordynacji wyborczej, rozwiązania obecnego Sejmu i nowych wyborów.

Zgromadzeni całkowicie solidaryzują się z akcją zarobkową Zw. Zaw. Włókienniczego i wyrażają jednogłośnie wolę poparcia tych żądań solidarnym strajkiem, jeśli przemysłowcy odmówią poprawy bytu włókiennikom. Zgromadzeni wyrażają całkowite zaufanie klubowi Z. P. P. S.

Po wiecu odbyła się Konferencja partjina.



### Z ŻYCIA PARTJI.

W środę dn. 23 b. m.

Dzielnica Mokotowska o godz. 7 w lokalu Bagatela 12-a, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa; na porządku obrad: Sprawozdanie z działalności Komitetu dzielnicowego, wybory delegatów na Konferencję Warszawską, referat polityczny.

Poczta org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Konferencja dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności, 2) Wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 3) Referat polityczny wygłosi Tow. Zawadzki.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnic.

Dzielnica Wola-Czysta o godz. 6 Wołska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnic. Sołec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 24 b. m.

Dzielnica Nowe-Bródno o godz. 5 w lokalu Syrokonia 12, odbędzie się Konferencja dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Komitetu dzielnicowego, 2) Wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 3) Referat polityczny Tow. Zawadzkiego.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowego Org. P. P. S.

### Ruch zawodowy

Zawiadomienie. Zw. Robotników Drzewnych, Oddział Warszawski (Chłodna 10), przeniesiony został z dniami 21 lutego r. b. do lokalu Al. Jerozolimskie 6. Rejestracja członków i zapisy nowych odbywają się codziennie od godz. 7-9 wiecz.

Bronisław Szczygielski.

### SPROSTOWANIE

W kronice emigracyjnej w wiadomości p. t. „Baczność emigranci” wkradł się błąd drukarski. Wstawiono mianowicie wiersz należący do innej notatki tak że wyszło jakoby na okolicie „Orta” cenzurują listy emigrantów. W wiadomości tej chcieliśmy powiedzieć, że w ogóle na niektórych okolicach cenzurują listy emigrantów tak że zarzut ten statku „Orta” nie dotyczy.

### LOTERJA

Wczoraj, w 12-ym dniu ciągnięcia 5-oj klasy 14-ej loterii państwowej, ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 10.000 zł. Nr. 40101.
- Po 5.000 zł. Nr. 28151 50837.
- Po 3.000 zł. Nr. 6130 39887 55393 66565.
- Po 2.000 zł. Nr. 25078 39234 42380 47511 47976 71093 76126 77229 77600 78430.
- Po 1.000 zł. Nr. 344 18425 22287 23181 25267 27843 33146 38046 46555 47663 55226 66371 75467 75113 77155.
- Po 600 zł. Nr. 3733 9117 10692 18189 19150 31143 31583 33360 51970 65152 65544 72590 76577.
- Po 500 zł. Nr. 4895 14396 15089 18213 26475 32146 32738 36780 37052 40335 41621 43486 44567 45062 46656 50717 56454 57843 65439 72464 74932.
- Po 400 zł. Nr. 645 859 1703 4749 10230 12844 16003 18772 18824 22357 24282 24405 25175 25386 26630 27831 30324 31057 32406 35501 35796 37449 38897 41580 41896 42345 43818 45721 46351 49779 52691 54253 54690 55090 62360 63249 64062 65034 66529 67401 68616 68831 10789 72695 73170 73240 73618 74504 77503 77843 79439.

Gdzie można darmo codziennie przeglądać wykaz wygranych i stawek? W Jedynej największej, najstarszej i najszczęśliwszej kolekturze.

E. LICHTENSTEIN i S-ka Warszawa, Marszałkowska 146 lub w oddziałach kolektury: Bielańska 3, Kr. Przedmieście 37, Królewska 43, Nalewki 42.

Filija w Łodzi: Piotrkowska 72 w gmachu Grand Hotelu.

Losy do 5-ej klasy są jeszcze do nabycia. Ciągnięcie trwa do 15 marca r. b. włącznie. Kolosalne sumy do wygrania. Szczęście sprzyja tylko naszym graczom.

Uwaga! Losy do I kl. 15-ej Loterii Państw. są także już do nabycia.

Wygrane powiększone z 12 milionów na zł. 16 milionów. Popyt wielki. Przewiduje się brak losów. Radzimy pospieszyć się z kupnem losu. Czas nagli! Cena losów nie zmienia się t. j. 1/4—zł. 10, 1/2—zł. 20, 1/1—zł. 40.

Firma egz. od r. 1835. Konto P. K. O. 9374.

## FAŁSZERZE TESTAMENTU PAWŁA TYSZKOWSKIEGO PRZED SĄDEM

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, dn. 21 lutego 1927.

Świadek Strowski, z powodu choroby nie zjawił się na sobotniej rozprawie. Również nie był obecny osk. Konopka, który dostał ataku nerwowego w piątek popołudniu.

Odczytano zeznania braci Glas z Łodzi, których Wiesner przy dostawie węgla grubo naciągnął.

Wreszcie znawcy piśma, w osobach dyr. p. Malca i ob. Zielińskiego, wykazały niezbicie fałszerstwo testamentu.

W trzynastym dniu rozprawy zeznaje w dalszym ciągu klasyczny świadek afery testamentowej, świadek Strowski Roman, Pewnego razu, zeznaje Strowski, Możarowski, zaniepokojony oświadczeniem Wiesnera, że ten Możarowski dał się zląpać za kolnierz Boberskiemu, w gwałtownych słowach domagał się oddania testamentu, grożąc wszystkim „zamknięciem do kryminalu”. Gdy Niezdropa próbował go uspokoić, Możarowski, wyprowadzony z równowagi, zwrócił się do Niezdropy ze słowami „miesz ty chlamie, ty stary fałszerzu” i wyrzucił go za drzwi.

Konopka, który był również obecny przy tej awanturze, zapewniał Możarowskiego, że zniszczył testament. Możarowski jednak nie dowierzając współnikowi, kazał mu wystawić na to pisemne poświadczenie.

Po pierwszych aresztowaniach przysłała do Strowskiego krewna Boberskiego, z prośbą aby spotkał się z Boberskim w parku stryjskim. Strowski uczynił zadość jego prośbie. Boberski, spodziewając się aresztowania, był ogromnie przestraszony. Strowski poradził mu, by bezzwłocznie pojechał do Przemyśla i oddał się do dyspozycji sędziego śledczego. Boberski przyrzekł, że tak zrobi, jednak przyrzeczenia nie dotrzymał, wyjechał bowiem do Sokala (gdzie się ukrył).

Po wyjściu Boberskiego — zeznaje dalej świadek — przyszedł do mnie sędzia śledczy w towarzystwie „groźnego policjanta” (!!) i oznajmił mi że jestem podejrzany o udział w fałszerstwie testamentu. Chcąc ratować swoją osobę, nie powiedziałem całej prawdy.

Po wyjściu z więzienia śledczego przyszedł do świadka inż. Konopka, który zapytał go czy to on dał znać Akademii o fałszerstwie, gdy świadek dał odpowiedź potwierdzającą, inż. Konopka odpowiedział „dobrze pan zrobił”.

W dalszym ciągu odwiedził świadka Boberski, który zakławszy się na prochy swego ojca, zwierzył mu się że cała afera testamentu jest tylko farsą. Dopiero później świadek dowiedział się, że ojciec Boberskiego żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem.

Na tem zakończono w zupełności przesłuchanie prawdziwie „klasycznego” świadka, który ze względu na swą podejrzaną rolę w całej aferze — powinien zdaniem wielu kompetentnych osób, zasiadać na ławie oskarżonych.

### ŚW. STROWSKI W OGNIU KRZYŻOWYCH PYTAŃ PROKURATORA I OBRONCÓW

Prok.: Na początku zeznań wspominał pan o namawianiu pana przez oskarżonych do składania fałszywych zeznań.

Świd.: Namawiali mnie Boberski, Wiesner i Haszłakiewicz. Ten ostatni oprócz zaspokojenia moich pretensji, ofiarował mi ponadto przez Możarowskiego sumę 300 dolarów, jeżeli bym wstrzymał się od składania zeznań.

Prok.: A co było z tą szafą w hotelu? Św.: Boberski nakłaniał mnie, abym podczas jego rozmowy z Haszłakiewiczem, schował się w szafie, celem przekonania się o tem jak Haszłakiewicz będzie nakłaniał go do oszustwa.

Prok.: Czy słyszał pan o tem że Boberski miał poddać myśl dobrodziejstwa — „metryza” — dla fałszyfikatu?

Św.: Jestem tak ostrożny w swoich zeznaniach, które bardzo sumiennie kontroluję, że w tym wypadku nie mogę dać żadnej odpowiedzi.

Prok.: Czy Konopka mówił coś panu o podarciu testamentu w Wiedniu.

Św.: Mówił mi że podarł, czy jednak to było w Wiedniu tego nie wiem.

Prok.: Proszę mi powiedzieć w jakim celu pisał pan pamiętnik dotyczący tej sprawy.

Św.: Pisałem ponieważ nie dowierzałem Boberskiemu.

W tem miejscu sędzia Baj, odczytuje fragment pamiętnika Strowskiego, w którym Strowski bohaterem całej afery czyni Haszłakiewicza. Zaatakowany Haszłakiewicz był (jak wiadomo) dłużnikiem Strowskiego.

Zew.

78-letnia Joanna Szastoniowa, emerytka, wdowa po pracowniku kolejowym, niezdolna do jakiegokolwiek pracy, (otrzymująca, tytułem zaopatrzenia, za ledwie około 20 zł. miesięcznie), uprasza Czytelników „Robotnika” o jakąkolwiek pomoc. Składki przyjmuje Administracja „Robotnika”.

Adres staruszki: Nowy Sącz, Lwowska 17.

## KRONIKA

### STAN POGODY.

Układ ciśnienia, złożony z wyżu barometrycznego nad Syberji i niskiego ciśnienia na zachodzie Europy, trwa w dalszym ciągu, powodując silne mrozy w Rosji, Finlandji, Polsce i na Bałkanach.

W Zakopanem cały dzień pogodnie, temperatura rano — 21°, w południe — 7°, śniegu 6,2 cm.

W Morskiem Oku i na Hali Gąsienicowej pogodnie, temp. rano — 17° i — 11°, śniegu od 1 do 2 i pół metra.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 5°, najniższa — 16°.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: jeszcze pogodnie; b. mroźno na wschodzie Polski, na zachodzie lekki wzrost temperatury wraz ze wzrostem siły wiatru i zwrotem ku południowi. Rankiem nieco mglisto.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 24 lutego r. b. (czwartek) o godz. 18 w sali obrad Rady.

Spór o utrzymanie mostu Kerbedzia. Z budżetu wydziału technicznego magistratu komisja finansowo - budżetowa Rady miejskiej skreśliła w dochodach 110.640 zł. od min. robót publicznych. Dokonano tego na żądanie M. S. W., które uznało, że państwo nie ma obowiązku prawnego do uczestniczenia w kosztach utrzymania przez miasto mostu Kerbedzia.

Sprawa ta znajduje się obecnie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, do którego magistrat zaaskarżył decyzję Mia. Spraw Wewnętrznych.

300.000 zł. na budowę piekarni. Min. Spraw Wewnętrznych zawiadomiło magistrat m. stoł. Warszawy, że zarząd miasta podjąć już może w Banku Gospodarstwa Krajowego kwotę 300.000 zł., jako pierwszą ratę przyznanego magistratowi kredytu w wysokości 1.500.000 zł. na budowę pierwszej miejskiej piekarni mechanicznej.

Przeniesienie kolejek poza obręb miasta. Władze administracyjne miejskie stołicy wypowiedziały się ostatnio kategorycznie za przeniesieniem kolejek Grójeckiej i Wilanowskiej poza obręb miasta między in. również z tego względu, że obecny stan rzeczy ogromnie utrudnia uregulowanie ruchu w dzielnicy Mokotowskiej.

O Paragwaju. W czwartek, dnia 24 b. m. o godz. 8 wiecz. w dużej sali Tow. Higienicznego, Karowa 31, staraniem Tow. Emigracyjnego p. por. M. B. Lepecki, wygłosi II-gi z cyklu odczyt p. t. „W sercu czernego ładu” (podróż po Paragwaju).

Odczyt ppłk. A. Borkowskiego. Dnia 24 b. m. w salonach Warsz. Tow. Lżywarskiego, przy ul. Szopena 3-5, odbędzie się odczyt pt. „Miedzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski w Zakopanem”.

Z Polskiego Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów. W czwartek dn. 24 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Ekonomicznego, Jasna 19, dr. Aleksander Lednicki wygłosi odczyt na temat „Liga Narodów i Pan-Europa”. Wstęp wolny.

### Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 22 lutego

#### Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,77. — Holandia 359,01. Londyn 43,51. Paryż 35,01. Praga 26,50. Szwajcaria 172,58. Włochy 39,60. Wiedeń 126,47. Nowy Jork 8,95.

#### Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Bank Roln. 85,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej. 101,00. — 5% Państw. Poż. Konwersyjna 51,50. 5% L. Z. Warszawy przedw. —, —, 6% L. Z. Warszawy 62,00 — 0,50 —, —, 4 1/2% L. Z. Warsz. zlotowe, 53,00. 6% Poż. od. 85,25 (zł. 762,98). 8% Poż. konwersyjna. 98,00. 4 1/2% L. Z. ziem. zlotowe 46,00. 52,25. 51,75 —, — 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 31,00—33,50.

#### Akcje.

Bank Polski 105,00—104,50. — Bank Dyskontowy 13,10. Bank Tow. Spółdz. —, —, Bank Zachodni 3,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 1,90. Bank Zw. Sp. Zarobk. 11,50. 11,75. Kijewski 0,26. Siła 105,00. Chodorów 118,00. Czernsk 0,70. Gostawice 56,00. Cukier 4,50—4,58. Łazy —, —, Wysoka —, —, Nobel 3,30. Węgiel 92,50—93,00. Firlej —, —, Cegielski 42,00 — 35,00. Lilpop 22,75—22,00. Modrzejów 6,80. Norblin —, —, Ostrowiec 16,75. 16,00. 16,50. Rudzki 1,68. 1,58. Starachowice 2,80—2,78—2,79. Zieloniewski —, —, Zawiercie 34,00. Żyrardów 15,50. Haberbusch 95,00. Żegluga —, —, Spirytus 2,95 —, — Borkowski 2,10—2,40. Bank Handlowy 5,40. Elektryczność 77,00. Częstocice 2,30—2,35. Parowóz 1,00 — 1,02 —, —, Puls 7,30—7,40. Spiess 60,00 —, —, Michałow 0,57. Ortwein 0,50. Spirytus 3,10—3,20.

#### Notowania pozagiełdowe.

z dnia 22 godz. 10 w.  
Dolar ameryk. 8,92%, Bank Polski 104,50. Cukier 4,45. Węgiel 90,50. Modrzejów 6,45. Lilpop 22,00. Ostrowiec 16,00. Rudzki 1,60. Starachowice 2,75. Żyrardów 15,60. Rubli 100 zlotem 471,00.  
Listy zastawne zlotowe bez zmiany. Obroty umiarkowane.

## WYPADKI

### POD KOŁAMI TRAMWAJU.

Na ul. Grochowskiej przed domem nr. 115 do tramwaju linii nr. 24 usiłował wskoczyć w biegu Henryk Rostkowski, mieszkaniec wsi Wólki Kozłowskiej, pow. Radzyńskiego. Skok był fatalny, gdyż Rostkowski potknął się, upadł i dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu prawą dłoń. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło niefortunnie do szpitala Przem. Pańskiego.

### ZNACZNA KRADZIEŻ WÓDEK I ARESZTOWANIA.

Na terenie dworca Wschodniego z magazynu firmy „J. A. Baczewski” skradziono 10 skrzyń różnych wódek wartości 4.000 zł. W związku z powyższą kradzieżą, policja 3 komisariatu kolejowego aresztowała: Joska Wiśnię, Władysława Komosińskiego, Jana Antosiewicza, Franciszka Wienela, oraz Stanisława i Władysława braci Lemiechów.

### POGRÓZKI ZABIŁY RESTAURATORA.

Przed paroma dniami donosiliśmy o tajemniczym napadzie w hotelu „Włoskim” na współwłaściciela tej restauracji Stanisława Cholewę. Tajemnicza zgraja mścicieli, wydalonych za nadużycia, b. funkcjonariuszów policji śledczej, narazie wobec wzmianek poruszanych w prasie, uciechła. Lecz po kilku dniach, Cholewa znów zaczął otrzymywać tajemnicze telefony. A kiedy w nocy wracał do swego mieszkania przy ul. Poznańskiej nr. 37, spotykał się z jakimś osobnikiem, którzy go śledzili. Odtąd Cholewa wpadł w stan silnego zdenerwowania, powodem czego było kilka zemleń i ataków. Celem podra-

townia zdrowia i uspokojenia się, Cholewa udał się na odpoczynek do Grodziska Mazowieckiego, gdzie zamieszkał w sanatorium dla nerwowo chorych. Onegdaj o godz. 2 po poł. Cholewa zajął pokój, a o godz. 6 tegoż dnia służba zastała stygnące zwłoki. Wezwany lekarz skonstatował śmierć. Cholewa żył lat 35.

### TAJEMNICZY ZGON.

Na ul. Gęsiej przed domem nr. 7-a zastabła nagle kobieta, niewiadomego nazwiska i adresu około lat 45-ciu. Pogotowie przewiozło chorą do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła z niewiadomej przyczyny. Tam ustalono, że zmarła jest 54-letnia Sura Szjandla z Grójea.

### WÓZ POD TRAMWAJEM.

Na rogu Krak. Przedm. i Nowego Zjazdu pod elektrowóz, dążący w stronę Pragi, dostał się wóz, naładowany śmieciami, należący do Michała Hermannowskiego. Skutkiem zderzenia wóz został doszczętnie rozbity, zaś woźnica Józef Łukasik, spadł i doznał potłuczenia lewej ręki i nogi, koń — ranny. Z powodu tego wypadku przerwa w ruchu tramwajowym trwała około 10 minut.

### POŻAR.

Na polu za wałem fortowym w pobliżu szosy Krakowskiej, dzierżawionym przez Jana Chawłowskiego, zapalała się budka drewniana. Na ratunek przybyło pogotowie 3-go oddziału straży ogniowej, które pożar ugasiło. Budka spaliła się. Przyczyną pożaru — nieustalona.

## TŁUSTY CZWARTEK

w Restauracji i Kawiarni

# „GASTRONOMJA”

NOWY ŚWIAT 16.

NIESPODZIANKI OCZEKUJĄ NASZYCH SZ. GOŚCI!!

### Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Koncerty Beethovenowskie. „Lilita” A. Wieniawskiego.

Bardzo powoli i — narazie — skromnie przygotowujemy się do marcowych uroczystości, związanych z obchodem setnej rocznicy śmierci Beethowena.

Jedyną większą wrażeń, jakie odnieśliśmy w ostatnim czasie z muzyki wielkiego klasyka wiedeńskiego zawdzięczamy dyrekcji p. Markiewicz, który sprowadził wytrawny kwartet Rosęgo na wieczer środzową do Konserwatorium. Długo nie chciano się rozstać z zespołem. Jego kultura i pieczytym wykonawczy przegładali z każdej cząstki przeszłoście odtworzonych kwartetów: B dur op. 133 z fugą i cis moll op. 131. Oba dzieła pochodzą z epoki „ostatniego”, gluchego już Beethowena, noszą na sobie cechy wielkiej wagi i skupienia. „Ja żyję tylko w moich nutach” — pisze o sobie Beethoven. Jego opusy ostatnie, wraz z dwoma powyższymi kwartetami, są doskonałym odbiciem tego wyłączonego muzyce oddanego świata, jaki w sobie wytworzył kompozytor w ciągu życia, wypełnionego całkowicie ideałami sztuki i pracy.

Mniej znanym i wcześniejszym utworem Beethowena jest jego „koncert potrójny” Cdur (fortepjan, skrzypce i madolina z orkiestra) wykonany na popoł. koncercie w Filharmonji (Trio Kmita) obok czwartej z kolei symfonji. Instrumenty poszczególne ciekawie rozmawiały ze sobą, oddając sobie wzajemnie te same lub podobne tematy i choć artyści nie przejmowali się wcale wykonaniem, utwór zainteresował nielicznych bywalców niedzielnych beethovenowskiego cyklu.

Z nowością wystąpiła Filharmonja w u-

### KONKURS

Zarząd Kasy Chorych m. Poznania rozpisuje niniejszym konkurs na stanowisko kierownika Zakładu Dentystycznego.

Podania należy wnieść do dnia 28 lutego b. r. do Zarządu Kasy Chorych m. Poznania na ręce Przewodniczącego Zarządu p. Władysława Adamka.

Do podania należy dołączyć: a) dowód obywatelstwa polskiego, b) dyplom lekarski lub lekarza - dentysty, c) dowód nieprzekroczenia 50 roku życia, d) dowód odbycia przynajmniej dwuletniej praktyki na klinice uniwersyteckiej, e) życiorys, f) żądanie wysokości wynagrodzenia.

Poznań, dnia 21 lutego 1927 r.

Za Zarząd Kasy Chorych m. Poznania (—) Wl. Adamek, Przewodniczący Zarządu.

### Z teatrów świetlnych.

- Kino „Apollo”, „Ben Hur”.
- Kino „Stylowo”. „Na paryskim bruku” z Ramonem Nowaro.
- Filharmonja — Panienka z protekcją z Ossi Oswaldą i Willy Fritschem i „Jęj Kaprys” z M. Kolinem.
- Kino Palace. „Nowoczesna Dubarry”.
- Kino Wodewil. „Droga do przeszłości”.
- Kina „Splendid”. „Jak zostać primadonną” z Colleen Moore.
- „Pan” i „Corso” — Krzyżowa droga białych niewolnic.
- Kinematograf Miejski. „Kapitan z Nancy B.”
- Cososseum — „Bez ślubu” z Ginią Palermę.
- Kino „Komedia”. „Kurjer carski”.

Wysła z druku broszura WŁODZIMIERZA SZCZEPAŃSKIEGO „WSKAZÓWKI DLA OBRADUJĄCYCH”. Cena zł. 1.20.

Skład główny w Księgarni Robotniczej,

biegły piątek, była to „Lilita” Wieniawskiego, a właściwie pierwszy tylko fragment tego baletu, osnutego na tle zaręczyn hinduskiej pary. Muzyka płynna, zręcznym instrumentowana, zainspirowana wschodnią ornamentyką Rimski - Korsakowa, umie się podobać; łącznie z elektonową oprawą sceniczną, — której na estradzie oczywiście nie mieliśmy — może być ładnym obrazkiem teatralnym. Solo tenorowe w wykonaniu p. M. Sowłskiego chętnie słuchalibyśmy dłużej.

### Drukarnia

„ROBOTNIKA” Wykonawa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

**MEBLE**  
używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozłogę raty.  
**SOLNA 15 m. 4.**

**Patofony, Parafony,** instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

**Meble** na raty! Najtaniej źródło nowych, używanych i otomány. Złota 7-23.



**SPIESZCIE**

Dziś w Sekretarjacie Stołecznej operetki **MESSAL-NIEWIAROWSKIEJ** Białeńska 5, tel. 198-22, odbywa się sprzedaż biletów na **Bal karnawałowy** w dzień 26 lutego godz. 12 w nocy. Ceny od 4 zł. do 18 zł. Przesprzedz odbywa się u Chodowleckiego, Krak. Przedm 9, tel. 969.

**Dr. Jan AŁAPIN**

Królewska 31, tel. 49 44. Choroby skórne, wener., (syfilis — analizy krwi) niemoc pic. Gabinet, światło, rentgenolecznicy. 9—2, 5—8.

**ZE SPORTU**

PLENARNE POSIEDZENIE EGZEKUTYWY Z. R. S. S.

W niedzielę dnia 27 lutego o godz. 5 pp., odbędzie się w nowym lokalu Z. R. S. S. (Warszawa, Warecka Nr. 7, I piętro) plenarne posiedzenie Egzekutywy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Proszeni są o przybycie następujący członkowie Egzekutywy: tow. tow.: pos. Jaworowski, pos. Pużak, Michałowicz (Warszawa), Klemensiewicz (Kraków), Ślawik („Siła”, Śląsk), Wojski (R. S. K. O. „Zagłębie Węglowe”), Rekowski (Łódź), Wasik, Błaszczak, Tytelman, Halfter, Filipiak, Marcinia, Mazurkiewicz (Warszawa).

**ZE SPORTU ROBOTNICZEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU**

Mistrzostwo palanta Górnośląskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego na rok 1926, zdobyła drużyna S. S. „Siły” — Nowy-Bytom. Drugie miejsce zajęła drużyna „Siły” — Bielszowice.

Mistrzostwo w biegach na przedaj na rok 1926, zdobył jednostkowo Ernest Majer z „Siły” Bielszowice.

**PRZED DECYZJĄ W SPRAWIE „LIGI”**

W przyszłą sobotę i niedzielę odbędzie się w Krakowie Walne Zgromadzenie Polskiego Zw. Piłki Nożnej, które zdecyduje ostatecznie czy liga piłkarska powstanie w łonie Związku, czy też nastąpi rozłam.

**TESTAMENT W TRUMNIE**

W ukryciu przez 40 lat

Niezwykłą kwestję prawną mają do rozstrzygnięcia sztokholmskie władze.

Zgłosił się handlarz sianem, p. Werner Jansson i oświadczył, że w trumnie jego teściowej, zmarłej w r. 1884 znajduje się jej testament. Testament ten czynił spadkobierczynią majątku zmarłej — jej córkę, wówczas pannę, obecnie żonę p. Janssona.

Na poparcie twierdzenia, że spadek powinien przypaść jego żonie, Jansson przyprowadził dwóch byłych służących zmarłej teściowej,

**ZBAWCA 511 LUDZI**

50-letni Dorris Rykers, najznakomitszy bohater morskich Holandii, który uratował życie 511 tonącym, przed kilku dniami obchodził urodziny, które były wielkim świętem dla całej Holandii.

We wszystkich środkach piłkarskich daje się zauważyć pewne napięcie na korzyść „ligowców”. Opozycja cichnie. Najlepszym tego wyrazem jest onegdajsza uchwała WZPN, pozostawiająca delegatom stołecznym na Walne Zebranie w Krakowie, wolną rękę w głosowaniu nad sprawą „ligi”.

**STADJON SPORTOWY W WARSZAWIE**

Wobec tego, że roboty ziemne przy budowie stadionu na forcie Szcześliwskim, wykonywane przez bezrobotnych, są już na ukończeniu i że obecnie przystąpić trzeba do budowy pomieszczeń dla zawodników i trybun, magistrat postanowił ogłosić konkurs na architektoniczne opracowanie stadionu. Za najlepsze prace konkursowe będą przyznane nagrody: 5.000 zł., 3.000 zł. i 2.000 zł. Warunki konkursu opracuje wydział techniczny.

**ZAPOWIEDZ OTWARCIA NOWEGO WIELKIEGO KINA**

WARSZAWA MA DORÓWNAĆ INNYM STOLICOM

W śródmieściu wznoszony jest nowy wspaniały gmach kinoteatru „Casino”. Budynek jeszcze czeka na ostateczne dotknięcie ręki dekoratorów, ale już dzisiaj czyni duże wrażenie. Ściany imponującej rozmiarami sali nowego kinoteatru dzielą się na dwie architektoniczne połowy. Dolna, pokryta czerwiecią i złotem, podtrzymuje zapomocą pilastrów sklepienie, usiane mlecznymi kwadratami lamp. Delikatny ton sufitu i górnych ścian działa bardzo przyjemnie. Światło z niewidzialnych źródeł, ukrytych za gzymsami, zalewa ściany. Gdy gaśnie światło zapalają się szkarłatne obeliski, ustawione po obu stronach ekranu. Z otwarciem „Casino” Warszawa posiadzie nową dużą i artystyczną salę kinową.

**Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.**

ŚRODA.

15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 16.45 Stacja niezyczna. 16.45 — 17.10 Program dla dzieci — wypowie p. W. Tatariewiczówna i p. B. Hertz. 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. Część I-a. 1. a) Schubert: Uwertura do dramatu „Rosamunda”, b) Schubert Valse caprice — wykona orkiestra. 2. Schubert: Kolysanka — wykona p. Kazimierz Butler. 3. Schubert: a) Serenada, b) Nad morzem, c) Śpiew na wodzie — odśpiewa p. Halina Leska. Część II. 4. Mendelssohn: Uwertura „Hobrydy” — wykona orkiestra. 5. Schumann: a) Biedny Piotruś (tryptyk), b) Dedykacja — odśpiewa p. Halina Leska. 6. a) Schumann: „Dla cieni”, b) Mendelssohn: „Pieśń bez słów” — wykona p. Kazimierz Butler. 7. a) Schumann: 1) Marsz ze „Snu nocy letniej” — wykona orkiestra. 18.40 — 19.00 Rozmaitości — wygłosi p. L. Ławieński. 19.00 — 19.25 „Skrzynka pocztowa”, korespondencję bieżącą omówi Dr. Marjan Stępowski. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Wisła od Sandomierza do Puław” — wygłosi prof. A. Janowski. 20.10 — 20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny: Muzyka lekka. 21.30 Dwa szkice operetkowe Wincentego Rapackiego (syna): 1) Klótnia przed mikrofonem. 2) Tajemniczy gość — wykonają pp.: J. Bielska i W. Rapacki. 22.00—22.30 Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**CZWARTEK.**

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—17.00 Stacja niezyczna. 17.00—17.25 Odczyt p. t. „Ogródki na piasku” (II) — wygłosi prof. Edmund Janowski (Dział „Rolnictwo”). 17.30—17.55 „Wśród książek” — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00—18.40 Transmisja muzyki tanecznej. 18.40 — 19.00 Rozmaitości — wygłosi p. L. Ławieński. 19.00—19.25 VIII-a lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektor p. Memi Gardiner. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10 Odczyt p. t. „O braku apetytu wśród dzieci”, wygłosi Dr. Stefan Kramsztyk (dział „Higiena - medycyna”). 20.10 — 20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyktando Józefa Oziminskiego oraz p. Ignacy Dygas, artysta opery Warszawskiej (śpiew). Część I-a. 1. Wstęp do op. „Lohengrin” — wykona orkiestra. 2. a) Pieśń do łabędzia z op. „Lohengrin”, b) Pieśń miłosna z op. „Walkiria” — odśpiewa p. Ignacy Dygas. 3. Fragment z III aktu op. „Lohengrin” — wyk. orkiestra. Część II-a. 4. Wstęp do aktu III z op. „Śpiewacy Norymberscy”. 5. Opowiadanie w Rzymie z op. „Tannhäuser” — odśpiewa p. Ignacy Dygas. 6. Czar ognia i pożegnanie Wotana z op. „Walkiria” — wykona orkiestra. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

**Wiadomości № 3**

**Księgarni Robotniczej**  
Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70.  
Dyboski K. Byron zł. 2.50  
Drzewiecki H. Zarys dziejów notariatu w Polsce 4.50  
Niemczyński Wl. Elementarz radjoamatora 1.—  
Sanguszko Roman. Z niewydanych dokumentów tłumaczyła i przypisami opatrzyła K. Firlej - Bielańska 15.—

**NAGRODA NARCIARSKA**

przeznaczona na pierwszą nagrodę dla narciarskich zawodów międzynarodowych w Zakopanem.

**TEATR I MUZYKA**  
Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**  
o 8-iej „Carmen”

**Narodowy**  
o 8-iej „Zbójcy”

**Letni**  
o 8-iej „W rajsłym ogrodzie”

**Teatr Wielki.** Dziś staraniem Koła kulturalno - oświatowego pracowników I-go Inspektoratu Policji Państwowej „Carmen”. W partii Don Jose’go wystąpi po raz pierwszy po powrocie z urlopu p. Ignacy Dygas.

**Teatr Narodowy.** Dwa ostatnie przedstawienia „Zbójców” dane będą po cenach zmniejszonych.

**Teatr Letni.** Codziennie „W rajsłym ogrodzie”.

**Teatr Polski.** Dziś ostatni raz „Car Pa- weł I”.

„Święty Gaj” w Teatrze Polskim. Jutro występuje Teatr Polski z premierą komedji spółki autorskiej de Caillavet’a i de Flers’a



**CZEKOLADA OPTIMA!**  
JEST NAJLEPSZA!

p. t. „Święty Gaj”. Gaj święty jest w tym wypadku przewidywanym Departamentu Szuk Pięknych, w którym dzieje się część akcji pełnej najweselszych perypetji. Ta satyryczna komedia zaliczona do najlepszych w twórczości de Caillavet’a i de Flers’a, o- trzyma w Teatrze Polskim interesującą obsadę. Jedną z ról głównych popularnej li- teratki Fransyny Margerie wykona Maria Przybyłko - Potocka.

**Teatr Mały:** „Jedyny ratunek”.  
**Teatr Cwiklińskiej i Fertnera.** Codziennie „Potas i Perlmutter”.

**Teatr Messal - Niewiarowskiej.** „Księżna cyrkówka”.

**Teatr Odrodzony (na Pradze).** Dziś i dni następnych „Trędowata”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie wiel- ka rewja aktualna pod tytułem „No to chodź pan” z udziałem całego zespołu.

**Teatr Perskie Oko.** Codziennie powtórze- nie wczorajszej premiery rewji retrospek- tywnej na pożegnanie karnawału „Adu Fruziu”.

**Szopka „Cyrulika.”** Codziennie w sali Dużej Ziemiańskiej dwa przedstawienia Szopki „Cyrulika Warszawskiego” o godz. 8.15 i 10-iej wiecz. Bilety u Chodowleckiego, Krak. Przedmieście 9 i w Dużej Ziemiańskiej.

**Teatr Olimpia.** Codziennie program p. t. „A właśnie w nocy”.

**Teatr „Eldorado.”** Dziś i codziennie ope- retka „Cnotliwy Guwerner” z udziałem ca- lego zespołu.

**Teatr Rozmaitości „Mignon”** (Marzał- kowska 81b). Dziś i dni następnych rewja p. t. „Fiegle karnawału”.

**DRZEWO I JEDWAB ZE SŁOMY**

Drzewo przerabia się również na papier i materiały wybuchowe!

Pewien berlińczyk, nazwiskiem Karol Leist, opracował szereg wynalazków, polegających na wyzyskaniu słomy dla celów technicznych. Już dawno przerabia się słomę na papier i tekturę, ale dopiero Leist odmienną zupełnie metodą doprowadził do znacznie dokładniejszego przerabiania słomy na masę papiero- wą. Dzięki zastosowaniu jego metody będzie można ze słomy wytwarzać papier gazetowy, i znika w ten sposób obawa, pewnego amery- kańskiego statystyka, że w niedługim czasie gazety, wychodzące w Ame- ryce zjedzą lasy całego kontynentu. Odtąd maszyny drukarskie będą zja- dały słomę, gdyż próby poczynione w papierniach dały wyniki dodatnie. Nadto, ze względu na niższą cenę

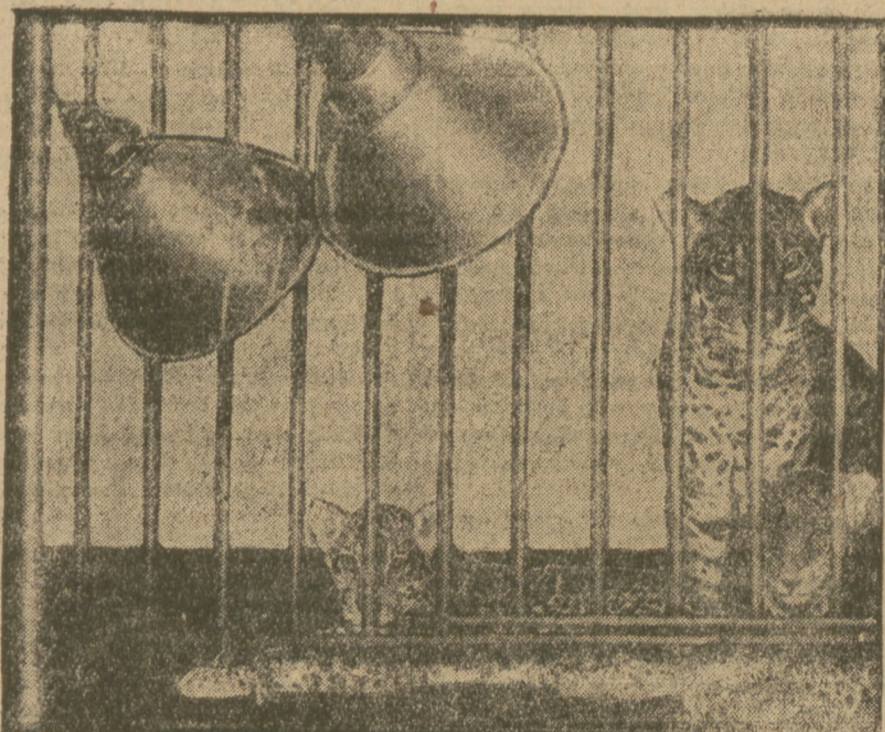
słomy, niż drzewa, papier powinien być dużo tańszy, niż obecnie.

Nowym zupełnie wynalazkiem Leista jest sposób wyrabiania drze- wa sztucznego ze słomy. Można mu nadawać rozmaite twardości, a na- wet uczynić ogniotrwałym i odpor- nem na działanie wody, co się nie u- dawało z drzewem naturalnym. Te możliwości doskonale dadzą się wy- zyskać przy budowie domów i kry- cju dachów.

Ostatnią zdobyczą naukową Lei- sta z doświadczeń nad słomą jest wy- twarzanie materiałów wybuchowych i sztucznego jedwabiu, dotychczas jednak tylko w pracowni chemicz- nej, gdyż w fabryce tych sposobów jeszcze nie wypróbowano.

**MISTRZOWIE W PŁYWANIU**

Mistrz australijski Andrew Chareton, pobił niedawno w Sydney rekord Szwed- a Arne Borga na 880 jardów.  
Chareton stoi z mistrzem japońskim Takaischi.

**SZTUCZNE SŁOŃCE DLA MIESZKAŃCÓW ZOOLOGICZNEGO OGRODU**

Ze zwierząt egzotycznych jaguary naj- trudniej aklimatyzują się w Europie. Z tego powodu trudno jest utrzymywać je w ogrodach zoologicznych.

W berlińskim ogrodzie zoologicznym poradono sobie w ten sposób, że klatka zostaje przez cały dzień naświetlona

przy pomocy lamp kwarcowych, zastę- pujących światło słoneczne. W tym o- świetleniu, dającym zarazem dużo cie- pła, zwierzęta czują się doskonale, cho- ciaż dość długo trwało, nim oswoiły się z tą instalacją.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiaro- wanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.